Nr. 158. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych. — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. Grudziądz, środa, dnia 14-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

CYRK »MEDRANO« i MENAŻERJA!!

Bliższe szczegóły podają afisze

przybywa w czwartek 15 bm. do Grudziądza i rozpoczyna w tym samym dniu o godz. 8³⁰ wieczorem szereg interesujących przedstawień!!!

Przerażajace szczegóły wybuchu amunicji w Ameryce:

setki zabitych i rannych, 25 klm. pole smierci, 80 miljonów dolarów (740 miljonòw złotych) strat.

Wrzenie w Hiszpanji i Albanji, krwawe walki bułgarsko-rumuńskie, w Maroko i Cyrenajce.

Losy dyktatorów.

Pożądanie silnych indywidualności, tęsknota za niemi, torowanie im drogi, przywiązywanie największych nadziei do ich działalności jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnego okresu dziejowego, pełnego wstrząsów, mąk, oczekiwań i rozczarowań. Lecz „silny człowiek“ jest problemem nie formy lecz treści. Nie chodzi o tytuł, który dany mąż stanu sobie nada, lecz o stopień energji, odwagi, wytrwałości, którą wykaże na posterunku tem niebezpieczniejszem, o ile jest wyższym. Groźny, niebezpieczny dla jednostki egzamin. Masy są nieubłaganymi sędziami.

Z dyktatorów obecnych najsilniejszym — obok Kemala — jest nadal Mussolini, gdyż i działalność jego okazała się nietylko bezwzględna ale i produktywna. Po zapewnieniu sobie, swojej partji, swoim związkom, swojej prasie monopolu politycznego w kraju, po zaakcentowaniu wielkomocarstwowego stanowiska Włoch w polityce zagranicznej, realizuje dzieło przebudowy politycznej i ekonomicznej społeczeństwa.

Kemal-pasza, Piotr Wielki turecki, jeszcze większe i trudniejsze zadanie miał przed sobą i w znacznej części już je zrealizował. Podźwignął Turcję z politycznego i wojskowego upadku, dał jej nadzieję, rozpęd, przebudowuje ją bezwzględnie i brutalnie od fundamentów, czyniąc z niej organizm nowoczesny, świecki nacjonalistyczny. Zamach smyrneński był wysiłkiem przeszłości, próbującej powrócić do życia. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że na ławie oskarżonych — obok winowajców istotnych — zasiadło niewinnie kilku dawnych najbliższych i najbardziej zasłużonych współpracowników Kemala, odtrąconych przez obecnych doradców. Proces smyrneński może być równocześnie wymierzeniem kary i oddaniem sprawiedliwości.

Zamach na Kemala był dziełem odosobnionych i bezsilnych jednostek. Spisek odkryty przeciw rządom Primo de Rivery był dziełem kół rozumnych, bardzo wpływowych i czynnych, rozczarowanych nieproduktywnością rządu, którą i on sam odczuwa i dlatego czyni ustępstwa. W spisku wzięli udział generałowie: Weyler, b. wódz naczelny wojny hiszpańsko-amerykańskiej, b. minister wojny Aguilera, wybitny przywódca partji liberalnej, b. premjer hr. Romanones, przywódcy ruchu robotniczego itd. Czynne żywioły hiszpańskie są niezadowolone. Dyktator, który obecnie stał się cywilnym premjerem i przybrał sobie cywilnych ministrów, boi się karać ostro, zapowiada zwołanie ciała doradczego, usiłuje rozwinąć utworzoną przez siebie unję narodową w stronnictwo.

Gen. Pangalos, do niedawna prezydent i premjer grecki w jednej osobie, dyktator papierowy, również się cofa, prosi starego Venizelosa, by syna swego wydelegował do rządu, zapowiada zwołanie parlamentu Gen. Costa Gomez w Portugalji jest jeszcze słabszym od Pangalosa.

We Francji Caillaux, konstytucyjny vicepremjer i minister skarbu, walczy na terenie parlamentarnym o dyktaturę finansową, która się równa daleko posuniętej preponderancji politycznej. Ten cywil jest silniejszy od niejednego generała.

Wojewoda dr. Wachowiak w Warszawie.

Sprawy pomorskie przedmiotem konferencji wojewody z premjerem.

Warszawa, 13. 7. Premjer Bartel odbył wczoraj naradę z ministrami Sujkowskim, Romockim, Makowskim i Kwiatkowskim. Następnie odbył konferencję z prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego Stawickim oraz wojewodą p. Dr. Wachowiakiem. Ostatnia z tych konferencji tyczyła się zagadnienia administracyjnego Pomorza i spraw morskich.

Gdzie dziś prawo w Polsce?

Dotąd nie uwolniony z więzienia gen. Malczewski ma dzis otrzymać akt oskarżenia.

Jak wiadomo, gen. Malczewski został najpierw wypuszczony (z Wilanowa), a następnie w sposób podstępny uwięziony w żydowskim składzie desek przy ul. Solec w Warszawie. W tej skandalicznej sprawie katowania i tajemniczego (nawet wobec rządu) więzienia (bez wytoczenia wówczas jakichkolwiek zarzutów) generała wystąpiły z interpelacją Ch. Dem. i P. S. L. „Piast“, a także interwenjowało Duchowieństwo.

Obecnie donoszą ze stolicy do „Kurjera Poznańskiego“ (pod wczorajszą data):

„Dziś przybył do Warszawy mec. Pieracki, obrońca b. ministra gen. Malczewskiego. Podobno jutro doręczony będzie gen. Malczewskiemu akt oskarżenia z art. 94 ust. karnej, który mówi o obrazie zwierzchnika.

Trybunał sądzący gen. Malczewskiego składać się będzie z przedstawiciela Najwyższego Sądu Wojskowego, gen. Krzemińskiego i czterech generałów, wyznaczonych przez ministra spraw wojskowych, p. Piłsudskiego. Oskarżać będzie płk. Kaczmarek“.

Do wiadomości telefonicznej redakcja „Kurjer Poznańskiego“ dodaje nastąpujące nawiasowe uwagi: „Skład sądu nad gen. Malczewskim i dowolny jego dobór przez p. Piłsudskiego nie jest przewidziany żadnemi przepisami. Nie będzie to ani sąd honorowy dla generałów, ani sąd wojskowy pierwszej instancji. Co na to ogół prawników w Polsce?“

Polska a Liga Narodów.

Wywody berlińskiego organu socjalistycznego.

Berlin. (AW.) „Vorwaerts“ omawia kryzys w Lidze Narodów i możliwe trudności, jakie mogą się wyłonić na wrześniowej sesji ogólnej. Przy sposobności porusza stanowisko Polski, którą uważa w razie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów za element niepewny.

Dziennik pisze, iż wystąpienie Polski z Ligi Narodów pociągnąć by mogło za sobą poważniejsze konsekwencje, aniżeli wystąpienie Hiszpanji.

Aczkolwiek propozycje Churchilla ułatwiły nieco sytuację, jednak nie wiadomo jakich środków użyje nowy rząd polski, by zapewnić sobie sukces w polityce zagranicznej przeforsować stanowisko Polski i podnieść się do rzędu arystokracji wśród wielkich mocarstw. „Vorwaerts“ domaga się demokratyzacji Ligi t. j. zniesienia przywilejów oligarchji.

RZĄD A SEJM.

Warszawa, 13. 7. Krążą pogłoski, iż wczorajsza konferencja p. premjera Bartla z p. Ratajem znajdzie swój wyraz w układach stosunków parlamentarnych.

CZY NIE BŁĘDNY ALARM?

Warszawa, 13. 7. Rozeszła się pogłoska, potwierdzona przez kilku dzisiejszych pism porannych iż dowódca D. O. K. VIII gen. Hubischta ma być przeniesiony do D. O. K. Brześć.

25 kilometrowe pole śmierci.

Dalsze szczegóły strasznego wybuchu w składach amunicyjnych marynarki amerykańskiej.

Straty w wojsku. — Lazarety na ulicach. — Wybuchy trwają. — Panika wśród mieszkańców. — Ofiary wśród ludności cywilnej. — Miasteczka i osady w gruzach. Straty materjalne.

Uzupełniając wczorajsze nasze doniesienie o wywołanej przez uderzenie pioruna eksplozji w składach amerykańskiej marynarki wojennej, które wyleciały w powietrze, podajemy dalsze szczegóły tej niebywałej katastrofy.

Londyn, 12. 7. (Tel. wł.) O wybuchu arsenału nad jeziorem Danemark nadchodzą z Mirritown przez Nowy Jork dalsze szczegóły o okropnych skutkach niebywałej dotąd katastrofy.

Liczby zabitych i rannych nie sposób jeszcze określić. Nawet, co do wojska, brak ściślejszych danych. Z pośród 80 żołnierzy, którzy byli w składach w chwili wybuchu, nie można się doliczyć 60-ciu! Przypuszczają, iż 4 oficerów i 20 żołnierzy jest zabitych, a rannych kilkudziesięciu.

Na ulicach potworzono lazarety, które udzielają pierwszej pomocy. Zorganizowano energiczną akcję Czerwonego Krzyża szczególnie wobec tego, że wybuchy trwają i że panika śród mieszkańców pomnożyła liczbę ofiar katastrofy.

Położone w pobliżu składy amunicji wojsk lądowych również są zagrożone. Dotąd wyleciało w powietrze 15 składów i 200 budynków zwaliło się w gruzy. Na miejscu głównego składu powstała jama na 30 stóp głęboka, a 100 szeroka.

Wybuchy ogarnęły przestrzeń 15 klm., a sfera zniszczenia rozciąga się 25 kilometrów, który to teren ochrzczono mianem pola śmierci.

Akcję ratunkową utrudnia piekielny **deszcz bomb lotniczych, granatów**, rozrywających **i torped** i chmury popiołu, rozciągających się na okolice w promieni 40 mil.

Siła wybuchu wywołała w obrębie kilku mil wyraźnie odczute wstrząśnienia ziemi. W pierwszej więc chwili zrodziły się przypuszczenia, że to **trzęsienie ziemi** i wybuchy wulkaniczne mają miejsce.

Miejscowość **Mount-Hope i Danemark uległy całkowitemu zniszczeniu.** Strat ludności cywilnej nie podobna obliczyć. Przypuszczają, iż około 100 osób zostało zabitych a przeszło 200 rannych.

Szkody materjalne różnie są oceniane. Według jednych na 80, według innych aż na 120 milj. dolarów. Zresztą wybuchy jeszcze trwają i prawdopodobnie jeszcze kilka dni trwać będą.

Minister Staniewicz objechał Pomorze.

Toruń, 12. 7. Dziś o godz. 12-ej w południe przybył tutaj z Grudziądza p. minister reform rolnych Staniewicz w towarzystwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Rosse poczem zaraz odbyła się w auli wojewódzkiej konferencja z przedstawicielami związków rolniczych, a mianowicie: Pomorskiej Izby Rolniczej, T-wa Rolniczego, Związku Osadników i t. d. Pierwszy zabrał głos p. minister Staniewicz, oświadczając, że zwiedził na Pomorzu nietylko same wzorowe gospodarstwa, ale także widział braki, których naprawa będzie jego życzeniem. Następnie przemawiał p. wojewoda pomorski Wachowiak, dziękując p. ministrowi za szczere zainteresowanie się sprawami rolnictwa pomorskiego. Przemawiali również przedstawiciele organizacji rolniczych. Po zakończeniu konferencji p. minister odjechał do Aleksandrowa, gdzie zwiedzi szereg gospodarstw na pograniczu, poczem wróci do Warszawy.

„Drzem sobie duszo“ ...

A obiecywano nam tęgie głowy.

Poznań, (A. W.) „Dziennik Poznański“ w artykule p. t. „O czujność“ zwraca uwagę iż od dwóch miesięcy nie spotkaliśmy się z żadną enuncjacją rządu w sprawie polityki zagranicznej i że zamilkły wszelkie źródła informacyjne o działalności i linjach programowych naszego Foreign. Office, przy ulicy Wierzbowej.

Ofiarność pod batem.

Rząd sowiecki zmusza głodujących swych robotników do składek na rzecz strajku w Anglji.

MOSKWA (A. W.) Prasa tutejsza podaje informacje, iż zw. zawodowe wobec zmiany stanowiska rządu angielskiego, który zaprzestał wywierania nacisku na banki, w kierunku nie wypłacania przez nie przesyłek pieniężnych z Rosji, wznowiły swą akcję zasilania federacji górników angielskich pomocą dla strajkujących. Pierwsza rata wznowionej przesyłki wynosić będzie poważną cyfrę 375.000 rubli, pochodzących ze składek zebranych przez robotników rosyjskich. Należy zaznaczyć że składki te, stanowiące w wielu wypadkach bardzo poważną pozycję w zarobkach robotników rosyjskich, dochodzącą do 10% ogólnego zarobku robotniczego, są ściągane przymusowo na skutek zarządzenia władz sowieckich.

Pod czerwonym rządem.

Upadek pracy a wzrost pijaństwa.

Według wiadomości z Moskwy komisja badająca stan przemysłu w Syberji, ustaliła znaczny upadek intensywności i wydajności pracy. W niektórych przedsiębiorstwach wydajność pracy w ciągu ostatniego miesiąca spadła o 64 proc. Szczególniej obniżyła się wydajność pracy w kopalniach węgla. Jednocześnie stwierdzono w okręgach przemysłowych znaczny wzrost spożycia spirytusu i wódki monopolowej.

Nowe walki w Maroko.

Gwałtowny atak francuski.

Paryż. (AW.) Według nadeszłych świeżo wiadomości z Maroku francuzi rozpoczęli dziś gwałtowny atak na obszar Taaza, obejmujący około 200 klm. kwadr. który dotychczas nie poddał się ani Francji, ani Hiszpanji i stawia zacięty opór.

Lotnicy francuscy rozpoczęli gwałtowny atak bombami, obrzucając wszystkie miejscowości, zajęte przez zbuntowane szczepy.

Operacje przeciw opornym szczepom prowadzi osobiście głównodowodzący armji francuskiej w Marokko gen. Boichut.

Drugie ognisko walk w Afryce.

Zwycięstwo Włochów nad powstańcami w Cyrenajce.

Jak donoszą z Rzymu, w dniu 30 czerwca br. wysłano z Cyrenaiki kilka włoskich samochodów pancernych przeciwko bandom powstańców. Samochody te były w drodze zaatakowane.

Po stronie włoskiej **zginęło podczas walk 22 żołnierzy, 5 osób cywilnych i 1 żandarm.**

Przybyłe posiłki rozproszyły bandę i zadały jej ciężkie straty. Jako zakładników wzięto szereg wybitnych naczelników szczepów.

Gwałtowne orkany po niebywałych upałach.

N. Jork (A. W). Donoszą tu z prowincji o niebywałych upałach jakie nawiedziły wszystkie południowe stany oraz znaczną część zachodnich. W Chicago temperatura osiągnęła przeszło 100° Farenheita w Dolinie zaś Sacramento **ciepło doszło do 125°.**

Najwyższe natężenie osiągnął upał w Filadelfji, gdzie na ulicy jajko twardniało po upływie $5\frac{1}{2}$ minut. Zanotowano **18 wypadków porażeń słonecznych.**

Wielki upał panuje również w N. Jorku. Mieszkańcy wyższych piętr spędzają noce na dachach część zaś ludności na wybrzeżach Hudsonu (około 150.000 osób). Wśród mieszkańców spędzających **noce na dachach drapaczy nieba zachodzą częste wypadki** spadania z dachów, które **kończą się śmiercią** spadających.

Zaniepokojenie wywołują wiadomości nadchodzące z Stanu Indiana i z nad jeziora Michigan. Nastąpiły tam gwałtowne orkany, jako wynik niezwykłych upałów.



CHIŃSKI GENERAŁ FENG W MOSKWIE.

Po klęskach, poniesionych podczas nieszczęsnej wojny domowej, przedstawiony na rycinie naszej generał udał się pod opiekę swych protektorów, aby zapoznać się ze stosunkami w krainie czerwonych carów.

Okrucieństwa Chińczyków.

Badacze Chin opowiadają o wysokiej i potężnej kulturze Chińczyków i przeciwstawiają idealizm Chin zmaterjalizowanej Europie.

Nieco odmienne światło na duszę Chińczyków rzuca dziennikarz angielski Jan Rodes, autor sławnej dziś książki p. t.: „Sceny rewolucyjne z Chin“.

Rodes twierdzi, że chiński żołnierz ma naturalną skłonność do okrucieństw, które podczas wojny przybiera straszne formy.

Przykłady tego okrucieństwa mrożą krew w żyłach. Świadczy o tem manifest, wydany z racji rozruchów w Szanghaju, w którym czytamy między innemi: „Będziemy jeść jego mięso, tego podłego Lu-Wa-i, będziemy spać na jego skórze“. Zdaniem amerykańskiego dziennikarza słowa te należy brać w ich dosłownem znaczeniu.

A oto inny przykład okrucieństwa Chińczyków. Podczas pewnej bitwy wzięto do niewoli znaczniejszą liczbę jeńców pochodzenia rosyjskiego, którym **na rozkaz** dowódcy poprzekłówano nosy, przewleczono przez otwory sznur, związano po dziesięciu w ten okrutny **sposób** i prowadzono nagich podczas mrozu.

MISJA P. THUGUTTA.

Warszawa, 13. 7. W porozumieniu z ministrem spr. zagranicznych odjechał do Paryża p. Thugutt w związku z akcją organizacyjną stowarzyszenia popierania Ligi Narodów.

ZGON PREZESA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa, 13. 7. Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem zmarł prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowski.

PRZYJĘCIE DLA GOŚCIA Z ANGLJI.

Warszawa, 13. 7. Wczoraj klub polityczno-społeczny podejmował obiadem w Bristolu znakomitego dziennikarza angielskiego p. Wickham Steed. Podczas obiadu wygłosił on dłuższe przemówienie na temat: „Jakie zmiany polityczne wyrządziła wojna“. Następnie przemówił prezes klubu polityczno-społecznego p. Szukowski.

Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSK.

D. O. K. Przemyśl. — W poniedziałek minister spr. wojsk. przyjął dowódcę okręgu korpusu Przemyśl. Dowódca złożył mu raport o sytuacji na terenie Przemyśla.

Zawody konne. W poniedziałek minister spraw wojsk. o godz. 5-tej popołudniu był obecny na wojskowych zawodach kawaleryjskich. Ministrowi towarzyszyli gen. Konarzewski, Burhard-Bukacki- szef szt. gen. Piskor oraz rotmistrz Grocholski.

KRWAWE STARCIA W PARYŻU.

Paryż. (AW.) Członkowie kilku związków zawodowych urządzili demonstrację przeciw wzrastającej drożyźnie, przeciw planom finansowym obecnego rządu, przeciw ratyfikacji umowy dłużniczej z Ameryką, oraz za wprowadzeniem 8-mio godzinnego dnia pracy. Jak donosi „Humanité“, przyszło do starcia między policją, a demonstrantami, z których kilku zostało rannych.

CÓŻ LIGA NARODÓW?

Paryż. (AW.) Dzienniki przypuszczają, iż jest możliwem, że Liga Narodów zajmie się ostatniemi krwawemi wydarzeniami na granicy bułgarsko-rumuńskiej. Podobnie jak w konflikcie między Grecją a Bułgarją który został na podstawie uchwały Ligi Narodów pomyślnie załatwiony, **inicjatywę** w tej sprawie podjąłby **Briand.**

POGŁOSKI O UCIECZCE BORYSA.

Wiedeń. (AW.) Poselstwo bułgarskie ogłasza oficjalnie, iż pogłoski o przewrocie w Bułgarji są zupełnie bezpodstawne. O ucieczce króla Borysa niema mowy. Udał się on według jednej wersji na odpoczynek, według drugiej w celach matrymonjalnych. Mianowicie, jak pisze „Wiener Allgemeine Zeitung“, król Borys ma jechać do Szwajcarji, przyczem po drodze wstąpi do Wiednia, aby się spotkać z ojcem swoim Ferdynan-

Kocioł bułgarski zaczyna kipieć.

Przejściowe zawieruchy czy też znowu wojna?

Bukareszt, 11. 7. Banda bułgarska komitadży przekroczyła granicę rumuńską i wtargnęła do wsi Satuli. Komitadży obrabowali wieś, jednak udało się nadchodzącym wojskom odpędzić bandytów poza granicę. Stracili oni 28 zabitych i wielu rannych.

Wiedeń, 12. 7. Pismo „Der Morgen" donosi, iż w związku z walką z bandami bułgarskimi wojska rumuńskie przekroczyły granicę i starły się z wojskiem bułgarskiem, które straciło przeszło 100 zabitych.

Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Sofji notę, w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Rząd rumuński wezwał Grecję i Jugosławję do wspólnego protestu.

Dalsze wrzenie w Hiszpanji.

Znowu aresztowano 117 osób. — Więzienia wojskowe przepełnione.

Wiedeń, 12. 7. (Tel. wł.) Jak donoszą do wiedeńskiego dziennika „Neue Freie Presse", sytuacja polityczna w Hiszpanji nie przestaje być groźną.

Bez względu na zewnętrzne pozory uspokojenia, położenie jest w najwyższym stopniu napięte.

W Madrycie aresztowano 117 osób, wmieszanych w ostatni spisek.

Wojskowe więzienia są przepełnione

Krwawa bitwa w Skolimowie.

Rzeczka spłynęła krwią 20 rannych.

Nad brzegiem niewielkiej rzeczki Jezioranki pod Skolimowem doszło wczoraj do krwawej bitwy na zabawie straży ochotniczej.

Loterja, kosze szczęścia, tańce bufet... moc było atrakcyj i bawiono się ochoczo. Nagle zaszedł wypadek, który tragicznie skończył obfity program niedzieli.

Niewiadomo dokładnie jak to się zaczęło. Jeden ze strażaków zaczepił podobno siostrę któregoś z gości przybyłych większą gromadą z Piaseczna.

Brat doskoczył, rzucił jakieś obelżywe słowo, usłyszał dwa w odpowiedzi, zamierzył się kijem — strażak dobył topora i... zaczęła się bitwa.

Starły się wnet skrzyknięte na pomoc dwa obozy skolimowskich strażaków i gości z Piaseczna.

Pierwsi walczyli toporami, drudzy kamieniami, laskami, żerdziami z płotów i t. p.

Chwytano się za bary i wrzucano wzajem do rzeki, a zacietrzewienie było tak wielkie, że długo trwający bój przeniósł się z miejsca zabawy aż do dworca w Konstancinie.

Tutaj dopiero kilku oficerów dobywszy szabel i rewolwerów tą groźbą rozbroiło walczących.

Wezwany na pobojowisko dr. Olszewski z energją przystąpił do opatrunków. A pracy miał moc.

Pięciu ludzi odniosło ciężkie rany, około piętnastu kurować się będzie z ran lżejszych.

Ciężko poranieni zostali strażacy: Kołodziejski Władysław, Bartkiewicz Franciszek, Gajewski Feliks, Ewbonjak i Mendel Józef. Czterej ostatni nawet po opatrunku nie odzyskali przytomności.

— Gdzież była policja? — spyta każdy z oburzeniem.

Na miejscu był jeden jedyny post. Świadek, taki bowiem jest stan bezpieczenstwa w okolicach Warszawy.

Sprawca mordu na letnisku schwytany.

Zdradził się przed policją.

Policja powiatowa wykryła sprawcę mordu na osobie ś. p. Marji Dmowskiej w Wesołej. Jest nim Piotr Świątek, pochodzący ze wsi Krypki, gminy Okuniew, ten sam, który był jako stróż zamknięty w komórce rzekomo przez morderców.

Świątek udusił sznurem Dmowską o godzinie 9-tej wieczorem, a o 11-tej widziano go we wsi, badany zaś przez policję co do czasu, w którym został zamknięty oświadczył, że poszedł spać o 8-ej wieczorem.

Świątek o północy po zbrodni sam się zamknął by odwrócić od siebie poszlaki. Motywy zbrodni nie zostały jeszcze ustalone, gdyż Świątek uporczywie milczy na ten temat.

60.000 złotych łupem kasiarzy.

Dawno już nie udało się kasiarzom warszawskim zagarnąć takiej sumy, jaką przewczoraj znaleźli w kasie tow. akc. „Częstocicie" przy ul. Królewskiej nr. 35.

Około godziny 11 rano wyszedł z biura z pozwoleniem dyrektora woźny Franciszek Fichauser. Powróciwszy około godziny 3 i pół po poł. zastał jedną z dwu kas stojących w biurze rozprutą od tyłu i doszczętnie oczyszczoną.

Zawierała ona 30.000 złotych, drugie tyle w walucie obcej i 10 zegarków — 5 złotych i 5 srebrnych. W drugiej kasie nie było ani grosza i ta pozostała nietknięta.

Włamywacze, jak stwierdzono, dostali się do biura przy pomocy wytrychów i gospodarowali spokojnie około 2 godzin.

Na miejsce kradzieży zjechali przedstawiciele urzędu śledczego i rozpoczęli śledztwo.

Woźny Fichauser został przez policję zatrzymany.

Tayloryzacja pracy a związki robotnicze w Stanach Zjednoczonych.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie Albert Thomas, powróciwszy ze Stanów Zjednoczonych, gdzie badał kwestję naukowego organizowania pracy, stwierdził, że sprawą tą zainteresowały się bardzo żywo związki zawodowe amerykańskie.

Tayloryzacja pracy, wyrosła w Ameryce, była do ostatnich czasów przedmiotem badań wyłącznie specjalistów, interesowała zaś głównie przedsiębiorców, fabrykantów z punktu widzenia wydajności pracy robotnika oraz ekonomji czasu. Obecnie kwestja ta zwróciła na siebie uwagę związków zawodowych, które, przynajmniej w niektórych gałęziach przemysłu, podjęły na własną rękę badania nad racjonalnem zastosowaniem metod tayloryzacji w fabrykach i zaangażowały w tym celu fachowców — inżynierów. Ewolucję, która dokonała się w łonie organizacji robotniczych, w zapatrywaniach, poglądach na kwestję racjonalnej, naukowej organizacji pracy, ilustruje dobitnie przykład jednego z największych związków robotniczych w Stanach Zjednoczonych — „Machinists Union", który, będąc dotąd zdecydowanym przeciwnikiem tayloryzacji w przemyśle — zmienił swe stanowisko i zaangażował inżyniera — doradcę, którego zadaniem jest badanie wydajności pracy i wpływu nowych metod pracy na stan fizyczny i psychiczny robotnika.

Tak więc, jak zaznacza dyr. A. Thomas, związki robotnicze w Ameryce, odnoszące się dotąd nieufnie lub też wręcz niechętnie do tayloryzacji pracy, zrewidowały swe poglądy na tę tak ważną dla nich sprawę i przeszły do akcji na własną rękę. Tendencją związków, jak opinjuje A. Thomas, jest wprowadzenie stopniowe modyfikacji, opartych na ścisłej obserwacji i analizie naukowej, tak, aby w granicach możliwości sprowadzić do minimum ujemne skutki automatyzacji pracy.

Neotayloryzm, wypracowany ze współudziałem czynnym zainteresowanych — robotników, będzie, pisze A. Thomas, znacznym postępem na drodze uzgodnienia łączeń i potrzeb pracodawcy i pracobiorcy.



OLBRZYMI POŻAR PÓL NAFTOWYCH trwa w Rumunji już od dnia 30 czerwca. Zdjęcie nasze przedstawia jedno z największych źródeł towarzystwa Steana Romana w czasie potężnego wytrysku.

REWOLUCJA W ALBANJI.

Rzym. (AW.) Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji, gdzie wybuchła rewolucja. Rząd Achmeda Zogu kazał wycofać wojska z powiatu Bibra i ściągnąć je do miast portowych Durazzo i Walony dla obrony tychże. Włoska marynarka zdążyła tymczasem wylądować w porozumieniu z rządem albańskim w porcie Durazzo.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-SPORTOWA W WARSZAWIE.

W dniu 21-ym sierpnia 1926 r. zostanie otwartą w Warszawie, pod protektoratem pana Ministra Przemysłu i Handlu, Wystawa Przemysł.-Sportowa, mająca za zadanie uwidocznienie w pokazie publicznym wszystkich działów sportu i związanego bezpośrednio lub pośrednio ze sportem przemysłu i handlu. Pokaz ten uprzystępni publiczności zaznajomienie się z krajową wytwórczością w tym kierunku i ułatwi sferom przemysłowym i rządowym w zorjentowaniu się w istotnym stanie obecnym przemysłu sportowego i jego faktycznych potrzebach, decydujących o jego dalszym pomyślnym rozwoju dla kraju, którego najwyższym celem w dziedzinie gospodarczej winno być wszechstronne dążenie do samowystarczalnej produkcji krajowej.

Ponieważ właściwy rozwój sportu decyduje o zdrowiu obywateli kraju, okres trwania wystawy wyzyskany będzie jednocześnie dla pokazów i konkursowych zawodów sportowych, kierowanych przez związki i kluby celem najszerszego rozpowszechnienia zamiłowania do sportów. Wystawa ułatwi zarazem wszystkim nabywanie potrzebnych artykułów sportowych i zaznajomi z właściwymi źródłami zakupu.

Komitet Honorowy Wystawy tworzą: pp. Juljusz Berger, Seweryn ks. Czetwertyński, red. J. Czempiński, Z. hr. Grocholski, jen. sekr. Zw. Harc. Polsk. Olgierd Grzymała Grzymałowski, Stef. Hempel, prez. miasta W. Jabłoński, jen. Jan Jacyna, St. Knosnowski, dyr. Targ. Pozn. S. Krzyżanowski, St. Lesiewiz, W. Łęski, Leon hr. Łubieński, S. ks. Lubomirski, H. Mader, Bol. Mączyński, H. Nakonieczniköff, prof. Ant. Ossendowski, K. hr. Raczyński, E. Rauer, St. Strakacz, J. Sieciński Kom. Rządu jen. Sławoj-Składkowski, inż. Z. Słomiński, woj. W. Sołtan, Albert hr. Wielopolski, M. hr. Zabiełło.

W dziedzinie lotnictwa uniezależniamy się od zagranicy.

Z pierwszego źródła otrzymujemy następujące wiadomości o obecnym stanie przemysłu lotniczego i lotnictwa w Polsce:

Mamy w kraju pięć wytwórni samolotów: 1. Plage-Laśkiewicz, 2. w Białej Podlaskiej, 3. „Samolot" w Poznaniu, 4. Tow. franc.-pols. w Warszawie i 5. Centralne wojskowe zakłady lotnicze. Produkcja roczna wynosi przeciętnie 200 samolotów na jedną fabrykę. Pod względem dokładności i precyzji wykonania nasze aeroplany nie ustępują w niczem aeroplanom zagranicznym. Świadczą o tem między innemi znikome cyfry katastrof, jakie się zdarzają u nas wskutek wadliwego materjału. Wogóle statystyka nasza wykazuje nie wyższy niż w zachodniej Europie procent wypadków lotniczych, przyczem ogromna ich większość tłumaczy się nieostrożnością, lub brawurą pilotów.

Dotąd naszemu młodemu przemysłowi lotniczemu brakowało własnych silników, które sprowadzać musieliśmy z zagranicy. Obecnie wypełnią tę lukę dwie nowe fabryki silników, mianowicie „Ursus" pod Pruszkowem i Tow. francusko-polskie w Warszawie.

Produkcja własnych silników już w najbliższym czasie da nam możność uniezależnienia się od zagranicy. Wszystkie bieżące potrzeby lotnictwa wkrótce zaspakajane będą w kraju.

Zamówiona znacznie wcześniej i dostarczona partja samolotów francuskich będzie ostatnią.

Poczet lotników wojskowych ostatnimi laty wzrósł o tyle, że obecnie można mówić raczej o nadmiarze, niż o braku lotników. Poziom ich wyszkolenia stoi narówni z wyszkoleniem lotników innych państw zachodnio-europejskich. Brakuje nam natomiast urządzeń i portów lotniczych, a istniejące nie stoją na właściwym poziomie Główne porty lotnicze znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Krakowie, Lwowie i Łodzi. Istnieje pozatem szereg portów pomocniczych.

ZATONIĘCIE ŁODZI Z 11 KOBIETAMI.

Praga, 12. 7. Na rzece Homad koło Koszyc w Czechosłowacji zatonęła łódź, wioząca jedenaście kobiet. Siedem z nich uratowano, cztery jednak poszły na dno i dotychczas nie udało się wydobyć ich zwłok.

Z różnych stron.

— **Sanacja włoska.** Z Rzymu donoszą, że podpisany został przez Mussoliniego rozkaz, wzbraniający przyjmowania nowych urzędników państwowych.

— **Wylew Wołgi**, który — jak donoszą z Moskwy — osiągnął swoje maksimum, zaczyna powoli się zmniejszać. Ogólne straty spowodowane przez wylew Wołgi, wynoszą według prowizorycznych obliczeń **9 miljonów rubli złotych.**

— **Kobieta w Lidze Narodów.** Na zgromadzeniu jesiennem Ligi Narodów poraz pierwszy Anglja reprezentowana będzie przez delegatkę, a mianowicie księżnę Aethor, sekretarkę parlamentarną ministerstwa ośw.

— **Burza na Węgrzech.** Nad Szegiedynem i okolicami przeszła burza, połączona z gradem, która zniszczyła wiele winnic. Szkody wynoszą **3 miljardy** koron.

— **Katastrofa lotnicza.** W drodze z Amsterdamu do Paryża spadł i rozbił się samolot pocztowy. Pilot i jeden pasażer się zabił.

— **Strzaskany samochód.** W Berlinie podczas ćwiczeń przed wielkim wyścigiem samochodowym najechał jeden z niemieckich współzawodników na wóz włoski. Zderzenie było tak gwałtowne, że samochód włoski został zupełnie strzaskany, a szofer ciężko ranny.

— **Także zasługi.** W Warszawie w pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w sali kina „Splendid" uroczysta akademja dla uczczenia „zasług" posła Daszyńskiego (P. P. S.).

— **Szkoda, że nie u nas.** Mussolini wydał rozporządzenie na zasadzie którego zostaje wstrzymane z dniem dzisiejszym nadawanie jakichkolwiek orderów na okres jednego roku.

Głosy publiczne.

Jeszcze w sprawie gimnazjum żeńskiego.

W odpowiedzi obrońcom p. dyrektora Zassowskiego.

Pisząc o nieznanych i niepraktykowanych zarządzeniach Dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego, a szczególnie o ujawnianiu nazwisk dziewcząt, przepadłych przy egzaminach, które jest niczem innem, jak nietaktem, zabijaniem ambicji i próbą widocznego od ulicy cenzurowania mniej zdolnych, choć chętnych w nauce dziewczątek, nie przypuszczałem, że po wytłómaczeniu się Dyrekcji, głośno i równobrzmiąco odezwie się okrągłe pół setki głosów obywateli miasta, gromiących za anonimową złośliwość i popełnioną obrazę.

Nie chcąc odpowiadać za tych wszystkich ludzi, którzy jako rodzice około 700 uczennic, mimo poważania p. dyrektora, pominęli milczeniem treść pierwszego artykułu, dając przez to dowód, że nie są warci, aby ich dzieci miały takiego nauczyciela — skłaniam się przed nazwiskami osób, piszących się całkowicie na ostatnie zarządzenia Dyrekcji z najbardziej zasłużonych w obecnej chwili w Polsce pedagoga, lecz mocno wierzę, że takie domokrążne zdobywanie podpisów pod pismem o tak wzniosłej treści, stało się wbrew wiedzy i zezwolenia samej Dyrekcji, tembardziej, że i podpisy osób, nie będących w Grudziądzu, nie posiadających wcale dzieci, nie znających języka polskiego lub pamiętających go.

Zdarzenia z dziećmi, zakończone szczęśliwem rozwianiem mniej pochwalnych zamierzań, przyjąć wypadnie z małem zastrzeżeniem. Nie chodzi tu o ujmowanie zasług sprawiedliwemu i sumiennemu w pracy, dobremu pedagogowi, mądremu nauczycielowi i doskonałemu urzędnikowi, któremu złośliwie przez nieuczciwość zamącono spokój i przeszkodzono w pracy, ile o same zarządzenia Dyrekcji, polegające, jak przyznaje pismo, na zamykaniu bramy, ściślem ograniczaniu przystępu do siebie, i w myśl poprzednio danego przyrzeczenia, publikowaniu na bramie od ulicy nazwisk dziewcząt skreślonych przy egzaminach.

W tych otóż zarządzeniach, dopatrujemy się próby demonstrowania mniej potrzebnych pedagogicznych sposobów, i tylko one spowodowały potrzebę publicznego odezwania się.

Urzędujące w innych miastach Dyrekcje gimn., zapewne nie są pozbawione wszelakich utrapień wskutek nagromadzonych żali, skarg, próśb i gróźb rodziców, a jednak nigdzie nie przeprowadzano tak łatwą metodę zamykania bramy i klajstrowania na niej spisu dziewcząt, i dlatego też, mimo uznania szlachetności i zasług p. Dyrektora, — żale nasze pod adresem Dyrekcji mają swe uzasadnienie.

Na tem kończę, wierząc, że w przyszłym roku będzie inaczej. S. W.

Przedewszystkiem bezstronność.

Po przeczytaniu artykułu „Praktyka Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu“ w nr. 150 „Głosu Pom.“ i zbiorowej odpowiedzi pod tytułem: „Obrońcy p. dyrektora Zassowskiego mają głos“ w nr. 156 „Głosu Pom.“, nie mogę wywiązanej polemiki pozostawić bez odpowiedzi, — odpowiadam więc zupełnie bezstronnie, jako nie zainteresowany, gdyż córki w Gimnazjum żeńskiem nie posiadam, gdzie p. dyrektora Zassowskiego bardzo poważam.

Stwierdzam fakt, że autor artykułu nie atakował w sposób „z j a d l i w y“ p. dyrektora Zassowskiego, tylko rzeczowo opisał nietakt, wywołany mimowoli przez przeoczenie ze strony dyrekcji gimnazjum, ogłaszającej publicznie te uczennice, które egzaminu wstępnego nie zdały; skutek byłby ten sam, gdyby ogłoszono tylko te kandydatki, które egzamin zdały. Taki zwyczaj postępowania przyjęty jest zawsze i wszędzie, n. p. komisja maturalna, po ukończonym egzaminie, odczytuje uczniom wynik, wymieniając tylko tych uczniów, którzy egzamin maturalny złożyli, rozumie się, że nie odczytani egzaminu nie złożyli. —

Nie da się zaprzeczyć, że przez ogłoszenie publiczne uczennic, które egzaminu nie zdały, uczyniono rodzicom i dzieciom przykrość, postępowanie takie było nie potrzebne i formalnie nietaktowne.

Stwierdzam również, że w artykule wspomnianym nie mogłem się dopatrzeć ataków na osobę p. dyrektora, a tem mniej „z j a d l i w y c h“.

Nikt p. Zassowskiemu nie ujmuje, jak tego chcą obrońcy, dobroci, zdolności, mądrości i doskonałości urzędnika i pedagoga, — wyjątkowo w tym wypadku posunięcie dyrekcji nie można nazwać pedagogicznem.

Stwierdzam dalej fakt, że obronę podpisały między innemi osoby, które dzieci w c a l e n i e mają, lub nie mają je w gimnazjum żeńskiem. O ile zaś artykuł autora utrzymany był w krytyce rzeczowej, o tyle obrona tchnie rodzajem demonstracji. —

Stwierdzam w końcu, że „Głos Pomorski“ d o b r z e z r o b i ł, dając głos autorowi opinji publicznej, gdyż prasa mojem zdaniem nie jest tylko ku k a d z e n i u i „a d o r a c j i osób, lecz również ku wytykaniu i ganieniu nawyczek i zła, zakorzenionych u niektórych szefów urzędów, którzy urząd uważają za swoje własne nietykalne podwórko lub swój folwark. —

Przypomnę przy tej sposobności narzuconą rodzicom w tem samem gimnazjum, przed 2 laty, sprawę zakupna węgla i koksu. Obecny p. dyrektor groził nawet rodzicom na publicznem zebraniu zamknięciem szkoły i wydaleniem dzieci, jeżeli się nie zgodzą na zakupienie opału.

Większa część ustępliwych i jak zwykle kiwających głowami rodziców, godziła się na bezprawne i nieuzasadnione zarządzenie dyrekcji i kuratorjum, tylko dzięki kilku jednostkom opozycyjnym i p. posłom, sprawa zasadniczo się zmieniła z niemiłym skutkiem dla obydwu władz szkolnych.

Głos opinji publicznej jest zatem bardzo potrzebny, gdyż w ten sposób przy rzeczowej krytyce usunie się niejedno zło, a pozatem sfery i czynniki miarodajne przekonają się o sposobie myślenia społeczeństwa, które nie nawykłe jest do bezwzględnego kiwania głowami i do „bata“.

Bez swobody wypowiadania własnych przekonań i zapatrywań, bez rzeczowej krytyki zła, staniemy się podobni do bezmyślnego i bezkrytycznego zbiorowiska. A co warte jest bezmyślne i bezkrytyczne społeczeństwo?

Grudziądz, 11. VII. 1926 r.

Inż. J. Kunert.

Wieści z okolic Brus.

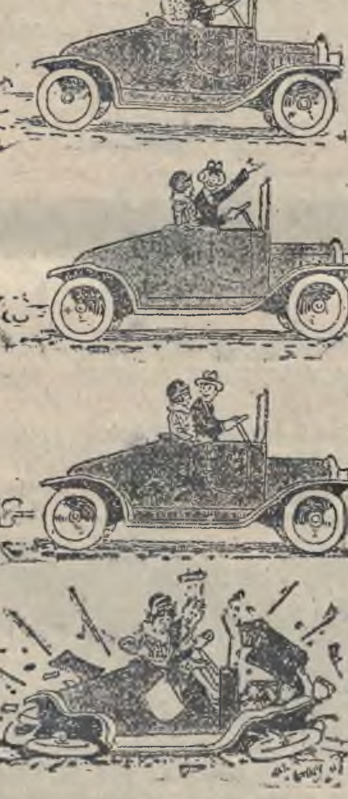
TARTAKI TUTEJSZE. — ŻYWOTNOŚĆ CZYCZKOWY.

(O d n a s z e g o s p e c j a l n e g o k o r e s p o n d e n t a.)

Brusy, w lipcu.

W Borach Tucholskich zniszczyła sówka chojnówka całe połacie tych kiedyś tak zdrowych borów. Nawiedzone przez tę pasożytnicę bory odumierają. Trzeba na gwałt przeprowadzać wyrąb zniszczonego drzewostanu. Nic też dziwnego, że tutejsze tartaki pp. Brzoskowskiego, Austena, Wróblewskiego Edmunda, pracują całą siłą pary.

Tartak p. Brzoskowskiego, oddalony około 2 klm. od dworca, zasypany jest zamówieniami, którym trudno mu podołać ze względu na oddalenie od dworca, utrudniające mu zwózkę drzewa. Planuje zatem już na jesień przenieść swoje przedsiębiorstwo na teren, położony obok toru kolejowego, w pobliżu rampy towarowej wzgl. do ładowania bydła. Jak każdemu przedsiebiorcy, tak i jemu brak obecnie gotówki, by myśl tę urzeczywistnić. Stara się jednak jako zamożny tutejszy obywatel o pożyczkę i watpić nie należy, że ją otrzyma. Celem jego nietylko powiększenie tartaku, a przecież jako budowniczy, jest fachowcem, lecz równocześnie dążenie, aby tutejszym robotnikom, których jest poddostatkiem, dać możność zarobkowania.



— Nareszcie dzisiaj wpłaciłem ostatnią ratę. Teraz już samochód tylko do nas należy...

— A cóż pan zamierza uczynić z ta piękna wilką pańską i tartakiem, obecnie znajdującemi się w pańskiem posiadaniu? — pytam.

— Czy ja wiem! Wydzierżawię wilę, lecz mam jeszcze inny plan. Widzi pan, nasza miejscowość jest żywą, czynną, ruchliwą. A jednak brak nam strzelnicy, bo nie mamy Bractwa Strzeleckiego. Gdyby takie założyć, połączyć się z Wojakami i Powstańcami, którzy tak ruchliwą okazują działalność, zbudować nasypy na tem miejscu, gdzie dziś drzewo leży, dom obrócić na przyzwoitą restaurację, to nareszcie zaradzonoby biedzie, dokąd się latem w skwarną udać niedzielę. Ubożuchne te Brusy! Nie posiadają ani wody, ani innych przynęt przyrody w pobliżu. Tutaj piękny mój ogród dawałby wytchnienie, a rodziny całe wiedziałyby, gdzie spędzić wolny czas. Na ten cel sprzedał czy wydzierżawiłbym moją posiadłość bardzo tanio.

W dalszej pogawędce zwraca mi uwagę na wieś Czyczkowy, oddalonej zaledwie o 2 klm., by zobaczyć, jak tam praca wre. Udaję się! W środku wsi widzę na pogorzelisku obszernym około 20 wznoszących się świeżych niewykończonych budowli.

Dnia 8 kwietnia br. zniszczył pożar 16 budynków; 25 rodzin pozostało bez dachu. Na szczęście prawie wszystkie budynki były zabezpieczone i prawie wszyscy posiedziciele zostali odszkodowani. Za pomocą powiatu oraz pomocą prywatna wznoszą już teraz nowe budowle i na jesień pogorzelcy będą już pod własnym dachem. Taką szybką, celową pracę rozumiem, to też niech im Bóg w nowych sadybach szczęści.

Rozmawiam z mieszkańcami. Dowiaduje się, że istnieją w tej małej, lecz wcale uroczo położonej wiosce Tow. Sokół, Tow. Woj. i Powst., Tow. Polek, Tow. Młodzieży. I ta zapadła, głucha wieś kaszubska zdobyła się w tym roku nawet na urządzenie wianków, które podobno wypadły wspaniale. Więc szerzą się zwyczaje polskie. Tutaj na Kaszubach, gdzie przed wojną nie miano o wiankach pojęcia, dziś one się zakorzeniają, a „das polnische Wasserfest“, o którem tylko słyszano z piątych i dziesiątych ust, staje się świętem poniekąd narodowem i tutaj na zapadłych głuchych wsiach. I niech kto twierdzi, że Kaszuby to nie Polska. — sh.

Z blizka i z daleka

— **Lot bez hałasu.** Oficer fiński Harrij Tammelin wynalazł aparat, który przez zastosowanie transformatora tłumi turkot motoru, a przez mikrofon wzmacnia głos. Próby wynalazku wypadły bardzo pomyślnie.

— **Oszustwa w Niemczech.** Niebywałą sensację wywołało w Berlinie wykrycie przez policję nowej afery, zakrojonej na olbrzymią skalę przez znanego oszusta Kutiskera. Afera ta została z niezwykłą zręcznością zainicjonowana i przeprowadzona przez niego już w momencie, gdy znajdował się on pod sądem i pozostawał w więzieniu śledczem.

— **Pomnik Wilsona w Pradze.** Z okazji VIII. zlotu Sokołów odbyły się w Pradze narady czesko-słowacko-amerykańskiego komitetu, budowy pomnika Wilsona w Pradze. Prace przygotowawcze komitetu ukończone zostaną prawdopodobnie pod koniec roku bieżącego, poczem rozpoczęte zostaną prace przy budowie pomnika, który wzniesiony zostanie w parku miejskim naprzeciwko dworca Wilsona.

— **Warszawa miljonowem miastem.** Stolica nasza przekroczyła w roku obecnym miljon mieszkańców i liczy obecnie dokładnie 1 015 246 osób, bez wojska garnizonowego i bez gości zagranicznych. W tej liczbie jest 45,7 proc. mężczyzn i 54,3 proc. kobiet, chrześcijan 701 757, żydów zaś 313 669. W porównaniu z rokiem 1925 liczba żydów zmalała tylko o 8 516 osób.

— **Pojednanie króla rumuńskiego z następca tronu.** W czasie pobytu króla Ferdynanda w Paryżu, ma przyjść do pojednania między królem, a b. następca tronu ks. Karolem, a to z inicjatywy Karola. Król Ferdynand wyjedzie 15 lipca z Bukaresztu i po przybyciu do Paryża spotka się z synem, który wyrazi królowi swoje ubolewanie z powodu zaszłych wypadków, wynikłych z jego postępowania, oraz będzie prosił króla o zezwolenie na wykonywanie wolnego zawodu. Były książę Karol studjuje obecnie w Paryżu wydział prawny i wydział sztuk pięknych.

— **Ułaskawienie zamachowców.** Z Konstantynopolu donoszą, że pięciu skazanych na śmierć uczestników zamachu przeciwko Kemalowi Paszy zostało przez niego ułaskawionych. Proces przeciwko ostatniej grupie aresztowanych uczestników zamachu w liczbie 300 ludzi rozpocznie się w początkach przyszłego tygodnia.

— **Wszędzie chleb drogi.** W Paryżu poraz trzeci w ciagu tygodnia podwyższona została cena chleba do 2 franków 50 cent. za kilogr. Na dzień 15 lipca zapowiedziana jest nowa podwyżka cen o 10 cent. na kilogramie.

Rozmaitości.

× **S. O. S. (Międzynarodowy sygnał alarmowy).** Znów radjo uratowało życie setkom podróżnych na rozbitym okręcie.

Statek angielski „Lalehan“, przepływając Atlantyk, trafił na okres niezwykle silnych burz, które w ostatnich tygodniach specjalnie nawiedziły ten ocean. Parodniowa walka z rozszalałym żywiołem pozbawiła go ostatecznie wszelkiej możności opierania się falom i wichrom. Na dobitkę złego fale uniosły ze statku wszystkie szalupy ratownicze. Pozostawiony na łaskę i niełaskę szalejących fal, „Lalehan“ rzucony na jakąś wystającą rafę, rozdarł sobie bok i woda zalała maszyny i kotły.

Pasażerom i załodze groziła nieunikniona zguba. Pozostała jedyna deska ratunku radjo, które pracawało wytrwale, wysyłając w dal wezwanie o pomoc.

Pasażerski statek francuski „Maurytanja“ usłyszał wezwanie i pomimo odległości 150 mil morskich, wktórej się znajdował, zdołał przybyć na czas, ażeby uratować załogę „Lalehana“, który w parę chwil potem poszedł na dno.

× **Zdobywca świata.** Prawdziwym zdobywcą świata w wieku XX można nazwać film. Według ogólnej statystyki na kuli ziemskiej funkcjonuje obecnie 47 000 kinematografów, Europa posiada ich 18 000. Stany Zjednoczone 20 000. Reszta, tj. 9000 przypada na pozostałe lądy.

W Stanach Zj. przez owe 20 000 sal kinematogr. przewija się co tydzień 55 miljonów widzów. Dodajemy, iż 25 000 kościołów w Ameryce posługuje się filmem dla przedstawienia wiernym historji świętej w obrazach.

Najnowszą zdobycza filmu jest najkonserwatywniejsza we Francji instytucja — Akademja francuska, w której zainstalowano od niedawna dla „nieśmiertelnych“ kabinę kinematograficzną i srebrny ekran.

× **Czworonożny pacjent.** W Szkocji wywołała niemałe wrażenie śród farmerów dość rzadka operacja amputacja nogi, dokonana na ... krowie.

Krowa, należąca do biednego mieszkańca wsi szkockiej, Wordsway, złamała sobie nogę. Biedak lamentował nad losem swej żywicielki, którą najniewątpliwiej miał już stracić. Ale oto miejscowy chirurg dr. Galloway, zaproponował właścicielowi pacjentki czworonożnej dokonanie amputacji nogi oraz zastąpienie jej drewnianą protezą. Operacja powiodła się ku uciesze farmera i zadowoleniu krowy, która posługuje się swą drewnianą nogą nie gorzej, niż naturalną w wędrówce na pastwisko.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Wywiad p. min. Przemysłu i Handlu udzielony prasie zagranicznej.

— Jakie jest kierunek przyszłej polityki odnośnie handlu wewnętrznego i zagranicznego?

— Gdybyśmy się znajdowali w tak uporządkowanych stosunkach gospodarczych w Europie, jak to było przed wojną, to odpowiedź nie byłaby zbyt trudna i zbyt skomplikowana. Należałoby pójść drogą możliwie daleko posuniętego liberalizmu, gdyż tylko na tej drodze normalnie, z korzyścią dla konsumenta i z niezaprzeczoną, choć ukrytą korzyścią dla producenta może się najbujniej i najracjonalniej rozwinąć życie gospodarcze. — Liberalizm w dziedzinie handlu międzynarodowego zmusza producenta do ustawicznego doskonalenia metod produkcji, do ustawicznej pracy nad obniżaniem kosztów własnych, to też utrzymuje go zawsze na poziomie zdolności konkurencyjnej — lub przy błędnem założeniu gospodarczem — zabija go w zarodku. Reglamentacja, stosowana w różny sposób od dwunastu lat w Europie, wypaczyła wiele zakładów produkcyjnych w ich rozwoju, choć gdyby dziś natychmiast powrócić do zdrowych metod handlowych, to wiele chorych organizmów produkcyjnych nie wytrzymałoby tej sanacji.

Stosunki ekonomiczne we wszystkich państwach Europy są niezmiernie skomplikowane i zróżniczkowane, to też i metody administrowania życiem gospodarczem nie mogą być jednolite, prostolinijne i ogólne. —

Relacje walutowe, koszta produkcji, warunki kredytowe, stopy procentowe, obciążenia podatkowe etc., — tak ogólnie ongiś ustabilizowane, dziś znajdują się w trwałym zamęcie nietylko w obrębie całej Europy, ale nawet wewnątrz pojedyńczych organizmów państwowych. To zaś wszystko podlane jest znacznie ostrzejszym sosem politycznym, niż kiedykolwiek dawniej miało to miejsce.

A jednak wszyscy w Europie musimy zacząć leczyć chore nasze stosunki gospodarcze, gdyż nietylko z roku na rok spadamy coraz niżej wobec innych części świata w dziedzinie ekonomicznej, ale zarazem powodujemy cierpienia narodów wszystkich naszych państw. Osobiście jestem najgorętszym zwolennikiem idei, by zacząć myśleć i pracować szczerze nad tem, w jaki sposób wzajemnie ułatwialibyśmy sobie życie oraz odbudowywali przedwojenny dobrobyt ludów europejskich. Stosunki gospodarcze wszystkich państw są tak nierozdzielnie związane w jeden splot, że sanacja gospodarcza pojedyńczego państwa — mimo największych wysiłków — udać się nie może. Musimy współpracować razem, musimy stopniowo, w miarę ujednostajnienia się warunków: walutowych, kredytowych, organizacyjno-produkcyjnych, socjalnych i transportowych, rozbierać chińskie mury, któremi po wojnie otoczyły się w dziedzinie handlu międzynarodowego prawie wszystkie państwa europejskie. Muszę tu jednak wyrazić przeświadczenie, że najostrzejsze zakazy prohibicyjne, tem gorsze, że wydawane nagle, nie od Państwa polskiego wychodziły. Wprawdzie i Polska posunęła się w tym kierunku dość daleko, ale uczyniła to dopiero wówczas, gdy musiała bronić zrujnowanego przez obce prohibicje tak ważnego dla niej bilansu handlowego.

— Jaki jest stan rokowań handlowych polsko-niemieckich?

— Jestem przekonany — oświadczył p. Minister — iż sprawa ta jest na najlepszej drodze.

Wyłuszczyłem poprzednio, że jestem gorącym zwolennikiem międzynarodowej współpracy gospodarczej. Wojnę celną z Niemcami jestem gotów skończyć w każdej chwili, gdy tylko zasadnicze postulaty gospodarcze Polski, mające za sobą głębokie prawa słuszności — zostaną zaakceptowane przez naszego wielkiego sąsiada zachodniego.

Rozumiemy jaknajdokładniej, że traktat handlowy jest rezultatem kompromisu, wzajemnych ustępstw, i dzie dziś o to, by i po drugiej stronie zbudzić to samo przekonanie. W zasadzie z punktu widzenia czysto ekonomicznego porozumienie handlowe Polski z Niemcami nie przedstawia trudności... Produkty rolnicze, drzewo, nafta, węgiel i szereg innych surowców, oraz wiele innych półfabrykatów — to główna dziedzina eks portu Polski na zachód, a importu do Niemiec. Odwrotnie Polska konsumuje prawie wszystkie główne przedmioty eksportu Niemiec. Czyż w takich warunkach długotrwała wojna ekonomiczna, którą wszak nie można uważać za czynnik twórczy w dziedzinie ekonomicznej, może posiadać sens gospodarczy?

Zapytują Panowie o stosunek nasz do innych państw?

Uważam, iż nasz bilans handlowy, który dla specjalnych warunków polskich musi pozostać czynny — należy rozwijać po obu stronach. W stosunku do liczebności państwa oraz jego bogactwa surowców i zdolności produkcyjnych i konsumcyjnych jest on zbyt niski. Musimy więcej eksportować, by więcej sprowadzać.

Uczynione będzie obecnie wszystko, by przyjazne stosunki gospodarcze z innemi państwami rozwinąć, a szczególnie by zacieśnić węzły gospodarczej współpracy z Ameryką, Anglją, Rumunją, Belgją, Czechosłowacją, Danją, Francją, Holandją, Węgrami, Państwami Bałtyckiemi, oraz szeregiem państw południowych. Z Rosją i Ukrainą rozpoczynamy również rozwijać coraz intensywniejsze stosunki ekonomiczne. Bez odbudowania tego odbiorcy byłoby trudno dojść do równowagi gospodarczej w Europie. —

W imię tej ogólno-europejskiej współpracy i przy uwzględnieniu naszych analogicznych postulatów będziemy ułatwiać i innym państwom ruch tranzytowy przez Polskę ku Rosji i Wschodowi.

Niech mi wreszcie Panowie wybaczą, że nie odpowiem zupełnie konkretnie na szereg pytań, mojem zdaniem zupełnie drugorzędnych. Żądają bowiem Panowie odemnie albo prorokowania albo ustalania w sprawach bieżących jakichś niewzruszonych zasad. Grecy starożytni mówili „wszystko płynie". Będziemy dostosowywali nasze działania do wymagań życia i prostej celowości. Np. trudno byłoby mi odpowiadać, jakie korzyści zamierzamy wywalczyć dla przemysłu górnośląskiego w traktacie handlowym z Niemcami. Choć poważna część kapitału tego przemysłu znajduje się w rękach niemieckiej narodowości, to jednak traktujemy ten przemysł bez jakiejkolwiek różnicy i oczywiście chcemy mu zapewnić najznakomitsze warunki rozwoju. Dlatego też musimy uparcie walczyć o realizację jego postulatów. Co zrealizujemy, to dopiero przyszłość pokaże.

W każdym razie uświadamiamy sobie dokładnie, że harmonijna współpraca z narodami Europy w zakresie zagadnień gospodarczych jest nakazem chwili.

W tej kwestji właśnie wielkie zadania stoją przed poważną prasą europejską. Ona to bowiem musi ułatwić realizację tego wielkiego dzieła.

O Gdańsku i Gdyni.

Często daje się słyszeć opinję, że Polska rozbudowuje port w Gdyni patrzy niechętnie na rozkwit i budowę portu Gdańskiego.

W powyższej sprawie **p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu**:

Pan Minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk rozłożony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską. To też rozwój Gdańska jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznem Polski a odwrotnie Rzeczypospolita rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i swój eksport musi dbać o równomierny rozkwit i o zdolności przeładunkowe portów położonych na wybrzeżu polskiem i przy ujściu Wisły.

Nasza polityka morska nie może być małostkową. Mogę więc zapewnić, iż nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych własnych interesów gospodarczych by patrzeć z niezadowoleniem na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie sądzę, iż Polsce z 30 miljonową prawie ludnością nie wystarcza niebawem już dwa porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innymi obcymi portami.

Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają dużą ilość portów a jeden Hamburg posiada dwukrotnie większą zdolność przewozową od Gdańska, Gdyni i Tczewa łącznie wziętych. Francja ma ogólnego obrotu w swoich portach 42.000.000 ton (rok 1913).

Statystyka ogólnego obrotu morskiego w krajach przed wojną wykazuje cyfrę 1.07 tony na jednego mieszkańca. Jeżeli tą cyfrę przystosować do Polski, otrzymalibyśmy około 30 miljonów tonn. Obecna zdolność przewozowa naszych portów wynosi około 7 miljonów tonn, a po wybudowie Gdyni, po rozbudowie Gdańska w najlepszym razie otrzymamy zdolność przewozową Gdańska, Gdyni i Tczewa w sumie 10—12 miljonów tonn. A nie można zapominać że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do zupełnego rozwoju i nasz obrót towarowy z zagranicą stale się będzie zwiększać. Widać z tego, że dla wszystkish trzech naszych portów roboty będzie dosyć.

Bliskość wszystkich trzech portów nie może być przeszkodą do ich rozwoju, przypomnę tu porty Hamburg, Altona, Cuxhaven, dalej Constanzę, Brailę i Galac. Porty te leżą obok siebie i doskonale się rozwijają,

Gdańsk i Gdynia mają zupełnie inne warunki i raczej się uzupełniają, niż sobie wzajemnie przeszkadzają. I tak Gdańsk jest portem przy ujściu rzeki Wisły z ogromnym obszarem ciążenia tej potężnej arterji wodnej. Regulacja tej rzeki da Gdańskowi ogromne możności rozwojowe. Gdynia ma znów lepszy dostęp do morza, będzie miała port głębszy a posiada wyłącznie połączenie kolejowe. W Gdańsku powinny się rozwinąć masowe transporty rzeczne, a Gdynia ma dane dla rozwoju bezpośredniej komunikacji np. z Ameryką (ruch emigracyjny). Gdańsk ma więcej szans zostania dobrym portem eksportowym na drzewo, Gdynia znów ma więcej danych dla szybkich i łatwo psujących się towarów, jak owoce, produkty spożywcze i t. d.

Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać **równomiernie.** W związku z tem jest rozbudowa dróg wodnych **w Polsce** oraz rozwój naszych sieci kolejowych.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć **powiedzenie** jednego z wybitnych przedstawicieli **naszego życia** gospodarczego: „Tak jak człowiek ma jedno **serce**, a dwoje oczu, tak Państwo Polskie winne **posiadać** obok jednej stolicy — dwa porty".

Akcja kredytów na cele nawozowe.

Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, Rząd od dłuższego czasu czyni wysiłki w kierunku zorganizowania szerokiej akcji kredytowej na cele nawozowe. Poza przyznanemi przez Bank Polski i Gospodarstwa Krajowego kredytami redyskontowemi dla przemysłu superfosfatowego, potasowego i azotowego poważną akcję w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy rozwinie w najbliższych dniach Państwowy Bank Rolny, który dnia 5 b. m. otrzymał powiększenie kredytu redyskontowego w Banku Polskim na cele nawozowe o sumę 4.500.000 zł.

Państwowy Bank Rolny będzie **dostarczał rolnikom** nowozy sztuczne za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Spółdzielni Kredytowych (Banki ludowe, kasy spółdzielcze i t. p). Kas Gminnych, a gdzie niema takich organizacji bezpośrednio grupom rolników na zasadzie t. zw. solidarnej odpowiedzialności przy zamówieniach conajmniej całego ładunku wagonowego. Rolnicy otrzymają nawozy na kredyt z terminem płatności do 15 stycznia 1927 r. Kredyt oprocentowany będzie na 13% w stosunku rocznym. Prowizji Bank nie będzie pobierał.

Ogólna-polska konwencja węglowa podpisana.

Dnia 9. bm. podpisano ostatecznie umowę między górnośląską konwencją węglową a Dąbrowiecką konwencją węglowa, na mocy których ogólno polska konwencja węglowa nieistniejąca w rzeczywistości od 1 maja wskutek zatargu między konwencją dąbrowską a Warsz. T-wem Kopalń Węgla została na nowo powołana do życia. Wspomniany zatarg został ostatecznie załatwiony wyrokiem roziemczym Prezesa dawnej konwencji ogólno-Polskiej p. Willigera.

Konwencja została zawarta na czas do 1 sierpnia 1927 i zdaniem pisma nie ulega wątpliwości, że stanie się ona instytucją regulującą zbyt węgla oraz politykę cen na rynku wewnętrznym, która z czasem może chyba tylko ustąpić jeszcze ściślejszej organizacji przemysłu węglowego w formie Syndykatu Sprzedażnego na wzór niemiecki. Powstanie konwencji ogólno-polskiej powitać należy z wielkiem zadowoleniem albowiem na przyszłość walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnemi zagłębiami, a także kopalniami będzie wykluczona.

Drogi wodne, a rozwój gospodarczy Polski.

Przemysł polski musi się jeszcze przez długie lata liczyć z konkurencją przemysłu obcego, przyczem w kształtowaniu się cen na rynku krajowym decydującą rolę odegrają tanie środki komunikacji. Obliczania, dokonane przez fachowców, na temat kosztów przewozu artykułów masowych drogą wodną, wykazują dowodnie, jak wielkie oszczędności można poczynić dzięki budowie kanałów.

Oszczędności te tyczą węgla, drzewa, rudy wyrobów żelaznych, nafty, nawozów sztucznych i materjałów budowlanych. Niskie spożycie węgla na prawym brzegu Wisły spowodowane jest głównie drożyzną dowozu węgla koleją na odległość z górą 400 klmtr. Przez to cały wschód kraju używa jako opału drzewa, nawet w przemyśle. To ze swej strony wpływa znów na niemożność rozwoju ruchu budowlanego.

Budowa kanału budowlanego będzie miała znaczenie decydujące dla uprzemysłowienia, bowiem zakłady przemysłowe powstają nietylko tam, gdzie są surowce na miejscu ale i tam, gdzie surowce te można tanio przywieźć. Kanał węglowy odegra również poważną rolę w rozwoju naszego rolnictwa, przyczyniając się z jednej strony do tańszego zaopatrzenia okolic przemysłowych w środki aprowizacyjne, a z drugiej strony przyczyniając się do zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne. Budowa kanału ożywi również w sposób decydujący ruch budowlany, przez co wpłynie na rozwój miast.

Rzemieślnicy nie są obowiązani prowadzić książki buchalteryjne.

Z Łodzi nadchodzą wiadomości o sprawie w Najwyższym Trybunale przeciwko Izbie Skarbowej, wytoczonej przez Łódzkiego rzemieślnika p. Święckiego P. Święcki zaskarżył Izbę Skarbową do Trybunału z powodu, że Izba Skarbowa obarczyła go wysokim podatkiem nie biorąc pod uwagę prywatnych notatek p. Święckiego. Trybunał uznał skargę p. S. za uzasadnioną, oświadczając że rzemieślnik nie jest obowiązany prowadzić specjalne książki buchalteryjne.

Co będzie z Kasami Chorych.

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Czasie“ artykuł Dr. Jana Hupki. — Artykuł stwierdza, że rząd sanacji moralnej i finansowej winien okazać energję i bezwzględność przedewszystkiem przez daleko idącą reformę ustawodawstwa socjalnego w szczególności zaś Kas Chorych. Ze wszystkiego bowiem złego, co rządy partyj sejmowych w Polsce stworzyły, niema instytucji gorszej i bardziej szkodliwej, a stworzonej wyłącznie dla wygody i korzyści partji. Dotyczy to w szczególności Kas Chorych na wsi, a więc np. zarządzenia, nakładającego przymus ubezpieczenia na pracowników folwarcznych, a nie obejmującego pracowników gospodarstwa z włościańskich.

Według obliczeń b. min. Zdziechowskiego składki na rzecz Kas Chorych wynoszą 8% zarobków robotniczych. Koszta administracji dochodzą w poszczególnych kasach do 24%, przeciętnie zaś w całem państwie wynoszą 13%. Kasy Chorych w miastach powiatowych są domeną i bazą działania agitacyj partyjnych. Kasy Chorych, jak słusznie to podniosła t. zw. komisja Bobrzyńskiego, są rządami w rządzie, mają prawa nakładania ciężarów na produkcję i ściągania ich w drodze egzekucji.

Na prowincji są instytucją znienawidzoną, a ponieważ niejednokrotnie władze mianują komisarzami danej kasy urzędnika starostwa, nienawiść ludności przenosi się na władze administracyjne. Lekarze popadają przez Kasę Chorych w istną niewolę. Zaniedbują dalszego kształcenia się w swoim zawodzie. Stają się rzemieślnikami, badającymi chorego w 5-ciu minutach. Chorzy zaś tracą całe godziny czasu w tłumnych poczekalniach.

Przymus należenia do Kasy Chorych szeregu osób, pobierających znaczne wynagrodzenia i niekorzystających z nich nigdy, jest poprostu wyzyskiem, jest ukrytą formą podatku, płaconego nie państwu, lecz partji. Dla poparcia swych też powołuje się p. Hupka na artykuł prof. Leona Pinińskiego, zamieszczonym w „Przeglądzie Współczesnym“, gdzie instytucja Kas Chorych poddana została miażdżącej krytyce, i wyraża nadzieję, że rząd obecny położy kres niesprawiedliwej gospodarce i nieprawidłowościom w Kasach Chorych.

W czysto rolniczych powiatach kasy powinny być zniesione, a utrzymane mogą być tylko w wielkich miastach centrów przemysłowych przy obniżeniu składek do rzeczywistej społecznej potrzeby.

Gdańsk, 12.7. (U). Pszenica 12.50—12.75, żyto 8.50—8.60, jęczmień pastewny 9— 9.25 brow. 9.25—9.50, ozimy 8.50—8.75 owies 9,25—9.62½, ospa żytnia .600—6.25, pszenna gruba 6.25 --5.75, rzepik 22.50 — 23.00. Dowóz: pszenicy 70, żyta 1675 jęczmienia 175, owsa 90 tonn.

Poznań, 12.7. (U). Not. za 100 kg. w ładunkach całowagonow. dost. natychm. Zyto 27—28. pszenica 38—40, jęczmień brow. 27,50—29.50, owies 31.50—32.50, mąka żytnia 65% 44.25 70% łącznie z workiem 42.75, pszenna 65% 64—67, ospa żytnia 19.25—20.25. Tendencja słaba.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 12 lipca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.15	9,17	9.13

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.18
Floreny holenderskie	369.38
Franki belgijskie	20.67
Franki francuskie	23.64
Franki szwajcarskie	178.06
Funty angielskie	44.70
Korony austrjackie	130.00
Korony czeskie	27.24

Złoty w dniu 12 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk złoty 56.13 — 56.27, przekaz na Warszawę 56.03 — 56.17, Berlin złoty 45.27 — 45.75 przekaz na Warszawę 45.23 — 45.47, przekaz na Katowice 45.18 — 45.42, Londyn przekaz na Warszawę 46.50, Bukareszt przekaz na Warszawę 24.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 24.00, Ryga przekaz na Warszawę 60.00, Wiedeń złoty 76.70—77.70, przekaz na Warszawę 77.05, Praga złoty 358 — 360, przekaz na Warszawę 369 — 375.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 13. 7. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.30 zł., gulden 1.78 zł. — Tendencja utrzymana.

Kronika krajowa.

— PRZEDSTAWICIELE HANDLU TRZODĄ CHLEWNĄ W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU. W Departamencie Handlowym Min. Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli zrzeszenia handlujących trzodą chlewną, reprezentującego wszystkie dzielnice Rzplitej, oraz wszystkie organizacje tej dziedziny handlu. Przedstawiciele zrzeszenia przedstawili dezyderaty swoje w sprawie organizacji handlu trzodą i bydłem, zarówno odnośnie do zbytu wewnątrz kraju, jak i zagranicę. Ogromne znaczenie eksportu bydła i trzody chlewnej dla bilansu handlowego i płatniczego Polski pociągnie za sobą szereg dalszych konferencji z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Na konferencjach tych ustalone zostaną poszczególne kwestje programu, między in. sprawa zorganizowania giełdy mięsnej w Warszawie, która jest już bliską realizacji.

Giełda towarowa.

Warszawa, 12.7. Notowano na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w zł. za 100 kg. fr. st. załad. w nawiasach fr. Warszawa: Zyto Kongresowe 687 g/l (117) (23)— Otręby żytnie (20.50). Usposobienie spokojne. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań: Pszenica Kongr. 35—36. Owies kongr. 33—34. Jęczmień kongr. 27—28.

Warszawa, 12.7. Ryż Buramah nowego zbioru 10.40 dol., Patna II 12.50 dol. za 100 kg. fr. st. Warszawa.

Gdańsk, 12.7. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów bez zmiany.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 13 lipca 1926r.

KALENDARZ: Wtorek 13-go lipca Małgorzaty.
Środa 14-go Bonawentury.
Wschód słońca 3 54 zachód 20 16
Wschód księżyca 7 13 zachód 22 18

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś we wtorek o godzinie 8,15 wieczorem po raz drugi i nieodwołalnie ostatni ukaże się niefrasobliwa tryskająca zdrowym humorem 5-cio aktowa sztuka Lordea' p. t. „PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY“ w wykonaniu zespołu Teatru Popularnego z Bydgoszczy.

W roli głównej wystąpi znakomity odtwórca p. Karbowski, którego gra rzęsistemi oklaskami na premjerowem przedstawieniu nagradzana została.

Dalszą obsadę tej niezwykłej sztuki tworzą pp.: Wnorowska, Weissowa, Rapacka, Bogdanowicz, Zborowski, Cornobis, Mergel, Frankowski, Sydor, Jaroszyński i inni.

W środę, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem „DRUGI MĄŻ“ w wykonaniu premjerowem.

—** KINO ORZEŁ demonstruje „Nie grzesz Matko!“ dramat 9-akt. z Mary Carr w roli gł. oraz „Jej zielone oczy“, dramat sensacyjno - salonowy w 7 aktach z Heleną Makowską i nadprogram. Razem 18 aktów. Ceny miejsc zniżone do środy o 50 proc.

—** KINO APOLLO wyświetla od dzisiaj dramat erotyczny w 10 aktach p. t. „Książę krwi“ z Rudolfem Valentim.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 10 do 16 lipca włącznie: Apteka pod Orłem, ul. Trzeciego Maja 25, tel. 360.

*

—** WANDA SIEMASZKOWA W GRUDZIĄDZU. Dyrekcja Teatru Miejskiego przygotowała dla Grudziądza wspaniałą ucztę artystyczną, zapraszając na gościnny występ p. Wandę Siemaszkową, znakomitą artystkę dramatyczną, która właśnie wróciła do Polski po swoich występach w Północnej Ameryce.

Stosy świetnych recenzji i artykułów z najpoczytniejszych pism amerykańskich i polskich świadczą o nowych jej laurach zdobytych za oceanem.

Sławę p. Wandy Siemaszkowej zdobytą przed laty na scenach krakowskiej, lwowskiej, warszawskiej, ugruntowały jej nieśmiertelne kreacje: „Młynarka“, w „Zaczarowanem kole“, „Balladyna“ Słowackiego, „Marja“ w „Warszawiance“, „Jewdocha“ w „Sędziach“, „Madame Sans Gêne“, „Dziewica Orleańska“ Schiller'a, „Marja Stuart“ Słowackiego, Rudomska“ w „Ponad Śniegu“, „Pani Alwing“ w „Upiorach“.

Niewątpimy, że występy p. Siemaszkowej będą prawdziwa atrakcją dla publiczności grudziądzkiej tembardziej, że ukaże się ona w najnowszej sztuce amerykańskiej Lulu Volmar p. t. „SŁOŃCE WSCHODZI“ od półtora roku nieschodzącej z repertuaru scen amerykańskich.

—** WYCIECZKA DO GRODNA I WILNA organizowana przez Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego w Grudziądzu wyruszy dnia 3-go sierpnia o godzinie 8-mej rano. Zwiedzi ona Warszawę (kilka godzin), Grodno (1 dzień), Troki (1 dzień), Wilno i bliższą okolicę (cztery dni). Wycieczka korzystać będzie z 33 proc. zniżki kolejowej w jedną i drugą stronę, tak iż bilet III kl. tam i z powrotem zamiast 50 zł., bedzie kosztował tylko 33,50zł. Pozatem znajdzie wycieczka dogodne umieszczenie w schroniskach Tow. Krajozn. i internatach szkół. Koszta łącznie z biletem i utrzymaniem całkowitem 70 złotych. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze do 18-go bm ks. Łęga, Grudziądz, Słowackiego 2.



— Teraz mi się pan oświadcza, a za parę tygodni nie będzie pan może pamiętał mego nazwiska...
— Wykluczone, najdroższa! Przed chwilą właśnie wpisałem je do notatnika.

—** MOŻEMY PODZIELIĆ SIĘ miłą niespodzianką z czytelnikami „Głosu Pomorskiego“. W czwartek, dnia 15-go bm. przybywa do Grudziądza znany cyrk „Medrano“ wraz z menażerją. — Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego“ chcąc uprzystępnić swoim czytelnikom korzystanie z tych interesujaco zapowiadających się przedstawień, zawarło z dyrekcją cyrku umowę, dzięki której każdy czytelnik „Głosu Pomorskiego“ będzie korzystał z 25 proc. zniżki w cenie biletu na każde przedstawienie za okazaniem w kasie kuponu zniżkowego.

Odnośne kupony zniżkowe podawać będziemy każdego dnia w naszem piśmie.

—** POMORSKA IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W GRUDZIĄDZU zawiadamia, że 9-te posiedzenie plenarne Pomorskiej Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się w Grudziądzu, dnia 16-go lipca (piątek) 1926 r. o godzinie 4-ej popołudniu w sali obrad Magistratu m. Grudziądza (Ratusz I.), na którem będą omawiane aktualne sprawy życia gospodarczego naszego obwodu.

—** WYCIECZKA PAROWCEM DO ŚWIECIA. Na mojaą notatkę w sprawie wycieczki na zlot sokoli do Świecia, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 sierpnia, jest wielkie zainteresowanie wśród obywatelstwa, lecz niestety nie mamy dotąd kontaktu z właścicielami parostatków. Prosze więc uprzejmie tychże pp. o łaskawe piśmienne czy osobiste zgłoszenie i podanie warunków do ref. ośw. Okręgu III. drh. Kunza, ul. 3-go Maja 10, tel. 324.

—** W SPRAWIE SOKOLEJ. W Grudziądzu mamy już Bogu dzięki dwa Gniazda Sokole i to, Gniazdo Macierz śródmieście, którego prezesem jest druh Kaube i II. na Chełmińskiem Przedmieściu (niedawno założone) którego prezesem jest aptekarz druh Degórski.

Potrzeba wielka jest założenie III. Gniazda na końcu ul. Lipowej, a lepiej może w Małem Tarpnie. Niestety mój apel, moje wysiłki, by znaleźć odpowiednich ludzi, którzyby się zajęli tak pożytecznem Tow., jakiem jest Sokół, i stanęli na jego czele nie dało się w czyn zamienić, z braku właśnie zainteresowania się tą tak ważną sprawą w tamtej dzielnicy miasta.

Czyżby tam nie było ludzi dzielnych, a wzorowych obywateli i gorących patrjotów, którym dobro kraju leży przedewszystkiem na sercu?

O tak! Ja nie wątpię, że tacy działacze się znajdą, którzy nam pomogą do urzeczywistnienia tego pięknego zamiaru. I że przy ich pomocy szary nasz ptak sokół uściele sobie gniazdko w Tarpnie.

Na Chełmińskiem Przedmieściu zanim przystąpiono do założenia Sokoła to inicjatorzy mieli na liście już zapisanych 30 członków i kilkudziesięciu młodzieży. Czyż koniec ulicy Lipowej i Małe Tarpno nie pójdzie tym pięknym przykładem Chełmińskiego Przedmieścia?

Kto sprawą tą się zainteresuje, tych prosimy usilnie, ażeby zgłosili się do prezesa Okręgu III. druha Wład. Samolińskiego.

Kto w Tarpnie zajmie się sprawą sokołą? Czołem!
St. Kunz.

—** NOWE WYDAWNICTWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Chcąc zainteresować jaknajszersze masy inteligentne społeczeństwa tak ważnym dla całości budującej się Ojczyzny problemem, jakim jest problem ziem zachodnich Rzplitej, wydał Związek O. K. Z. dwie bardzo interesujące książki:

1. Rocznik Z. O. K. Z. p. t. „Polska Zachodnia“ zawierający szereg aktualnych artykułów wybitnych pisarzy polskich o kwestjach politycznych, gospodarczych i kulturalnych, dotyczących naszych kresów zachodnich.

2. „Wspomnienia z III powstania górnośląskiego 1921 r.“ pióra b. wojewody, b. konsula Rzplitej w Królewcu, a obecnie dyrektora „Instytutu Bałtyckiego“ p. St. Srokowskiego, który był, jako delegat Rządu Polskiego, naocznym świadkiem ówczesnych wypadków. „Wspomnienia“ te są pierwszą próbą podania ogółowi polskiemu niezmiernie interesujących wiadomości z okresu walk o wolność na zachodnich rubieżach.

Cena wydawnictw: „Polska Zachodnia“ — 5 zł., „Wspomnienia“ — 3 zł.

Ponieważ w tych dniach rzeczone wydawnictwa będą rozprzedawane na terenie woj. Pomorskiego zwracamy się więc z gorącym apelem do tutejszego społeczeństwa o poparcie tej doniosłej akcji Związku.

—** KREWKA GOSPODYNI DOMU PRZY UL. NADGÓRNEJ 49 dzięki nadmiarowi temperamentu, jest od pewnego czasu przyczyną ustawicznych skandalów i bójek, jakie się w jej kamienicy rozgrywają. Wczoraj w godzinach wieczornych wespół z rodziną napadła i poturbowała mieszkającego w domu jej pewnego robotnika i jego żonę. Skandal doszedł do tego stopnia, że pobita kobieta zmuszona była, mimo niedostatecznie przyodziewku udać się na policję z prośbą o pomoc. Dziś około 7-mej rano ta sama scena miała znowu miejsce, ku wielkiemu zgorszeniu sąsiadów. Wartoby się bliżej zainteresować „bitną“ panią gospodynią.

—** ZNALEZIONO KRZYŻYK i można takowy odebrać w administracji „Głosu“ za wylegitymowaniem się.

—** POLICJI NASZEJ UDAŁO SIĘ przychwycić niebezpieczną szajkę t. zw. złodziei sklepowych, i to z rzędu najbardziej wyrafinowanych mistrzów swego fachu. Spółka Kazimiery Owczarek, Anny Kaczmarek i Jana Romanowskiego uprawiała swój proceder od dłuższego czasu ku utrapieniu pp. kupców i właścicieli magazynów. Powinęła im się noga podczas ostatniego występu, jaki miał miejsce przy okradaniu firmy Meissner (Rynek 10), gdzie „zarekwirowano kilka sztuk bielizny damskiej.

Przodownik policjiśledczej obserwował ową trójkę z ulicy i po wyjściu ich ze sklepu natychmiast przyaresztował. Po zaproszeniu na maleńki wywiad do apartamentów policyjnych okazało się, że Romanowski pochodzi z Warszawy, a dzielne wspólniczki z Łodzi. Ostatnio etablowali się w Toruniu przy ulicy Żeglarskiej, skąd urządzają wycieczki „krajoznawcze“ po całem Pomorzu.

—** ZDERZENIE SAMOCHODÓW na szczęście bez wypadku z ludźmi miało miejsce w niedzielę, około 4-tej popoł. przy zbiegu ulic Ventzkiego i Chełmińskiej. Jadące w przeciwnych kierunkach samochody wskutek niedostatecznej uwagi kierowców, najechały na siebie, wywołując uszkodzenia obu wozów i tem samem duże zbiegowisko. Zwłaszcza taksówka (własność p. Lipińskiego) uległa poważniejszym defektom. Przydałoby się. aby kierownicy naszego ruchu kołowego przykrócili cokolwiek temperament sportowców niedzielnych, gdyż o wypadek nieszczęśliwy z ludźmi całkiem nie trudno.

—** WISŁA ZWRACA SWĄ OFIARĘ. W niedzielę wydobyto z nurtów Wisły zwłoki utopionego w dniu 7-go bm Ziółkowskiego, cieśla piekarskiego i przewiezione do trupiarnicy przy Szpitalu Miejskim.

—** ŚWIĘTO FRANCUSKIE „ZDOBYCIE BASTYLII". Z okazji święta francuskiego „Zdobycie Bastylii", odbędzie się dnia 14 bm. na placu ćwiczeń Małe Tarpno o godz. 10-tej uroczysta msza św. opłowa, na którą uprzejmie zapraszam przedstawicieli duchowieństwa, władz i społeczeństwa.

Komendant Garnizonu
w. z.: Ładoś, generał dywizji.

—** DRUHOWIE SOKOLI! Ćwiczenia gimnastyczne oraz lekkoatletyczne odbywają się w ćwiczni Gimnazjum Klasycznego przy ulicy Sienkiewicza co wtorek i piątek dla druhów, od 7,30 do 9-ej, dla młodzieży męskiej od 6,30 do 7,30 co poniedziałek i czwartek dla druhen od 7-mej do 8,30; dla młodzieży żeńskiej od 6-ej do 7-mej.

Druhny i druhowie, czas najwyższy, ażeby racjonalnie uczęszczać na lekcje. Zlot okręgowy przed drzwiami, na który nie powinno nikogo zabraknąć w szeregu. Czołem!

Ruch towarzystw.

—(rt) Zebranie miesięczne P. M. Konferencji św. Wincentego a Paulo przy kościele Serca Jezusowego w M. Tarpnie, odbędzie się dnia 13-go bm. tj. we wtorek, o godzinie 6-tej wieczorem. Wykład wygłosi drowa Majowa. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

—(rt) Towarzystwo Gimnastyczne Sokół II. (Chełmińskie Przedmieście) urządza w czwartek, dnia 15-go bm. zebranie w lokalu p. Czaplickiego o godzinie 8-mej wieczorem. Z powodu mającego się odbyć Zlotu przybycie wszystkich członków jest konieczne. Czołem! Zarząd.

—(rt) Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcje śpiewu odbywają się regularnie co wtorek dla chóru męskiego i co piątek dla chóru mieszanego godzinie 8-mej w gimnazjum żeńskiem. Ze względu na bliski dzień Zjazdu okręgowego (1-go sierpnia) uprasza się wszystkich Szan. członków czynnych o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje. Zarazem komunikujemy, iż zaraz po zjeździe rozpoczynamy ćwiczenia bardzo pięknego utworu na koncert, który odbędzie się w październiku br. Pilne i regularne uczęszczanie jest zatem bardzo koniecznem, o co najusilniej prosi Zarząd.

—(rt) Sekcja Bokserska Tow. Sp. „Olimpia". Treningi sekcji odbędą się we wtorek, dnia 13-go i w sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Derdowskiego przy ulicy Chełmińskiej 32

(—) Sadłowski, kierownik sekcji.

Z Pomorza.

—** RADZYN. (Święto dzieci). W czwartek, dnia 15-go bm. urządza tutejsza szkoła powszechna wraz z ochronką swe tegoroczne „Święto dzieci". Uroczystość rozpocznie się o godzinie 2-ej popołudniu pochodem dzieci szkolnych po mieście z orkiestrą; następnie wymarsz na zamek pokrzyżacki, gdzie na placu sportowym odbędą się gry, zabawy, śpiewy i deklamacje działaty szkolnej.

Wieczorem o godzinie 8-mej odbędą się występy dzieci z ochronki na sali „Strzelnicy" a potem zabawa taneczna. Niniejszem zapraszamy Szan. Obywatelstwo Radzyna i okolicy jaknajuprzejmiej na „Święto dzieci". Komitet.

—** TORUŃ. (Wywczasy dla dzieci polskich z Niemiec). Związek Obrony Kresów Zachodnich zorganizował na Pomorzu kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Przybyły już tutaj dzieci polskie z Gdańska, z których 55 umieszczono na Pomorzu, zaś 190 dzieci wysłano do Warszawy. Na miejscu, opiekę nad dziećmi objął specjalny komitet, wyłoniony ze społeczeństwa. W dniu 20-ym bm. przyjeżdżają dzieci polskie z Westfalji, z których 50 umieszczonych będzie w szkole morskiej w Tczewie, 50 w Grudziądzu, a 12 w Nowem mieście. Pozatem jest jeszcze wiele zgłoszeń na przyjęcie dzieci u osób prywatnych.

—** TORUŃ. Sytuacja strajkowa znajduje się pod znakiem pertraktacji. Komisja magistracka uchwaliła przyjąć tylko 50proc. tj. połowę z liczby strajkujących robotników na dotychczasowe miejsca z tem zastrzeżeniem że płace zostaną obniżone o 15 procent. Przyjęciu z powrotem strajkujących urzędników komisja Magistracka stanowczo się sprzeciwia. O wszystkiem zawiadomiono komitet strajkujący. Dalsze pertraktacje w toku.

—** BRODNICA. (Przyjazd oficerów państw obcych). Od ubiegłego czwartku bawi w naszem mieście większa ilość oficerów francuskich, angielskich i belgijskich oraz cały szereg oficerów sztabu i wyższej szkoły wojennej, objeżdżając całą Polskę, obecnie naszą dzielnicę badając teren, zdejmują fotografje i upracowują karty sztabowe. Komisja ta udaje się w stronę Jabłonowa i Kawek celem dalszej pracy.

—** SKURPIE, pow. działdowski. (Śmierć i pożar). Podczas burzy piorun uderzył w dom gospodarza Sterna w Skurpiu. Gospodarz został śmiertelnie porażony, zaś budynek i szopa spłonęły. Nadmienić należy, że burza była niezwykle silna i w okolicy Skurpia padło jeszcze kilka uderzeń piorunu, jednak na szczęście w ziemię.

—** MĘCIKAŁ. (Stan żniw). Obecnie, kiedy pogoda się cośkolwiek ustaliła sprzęt siana w tutejszej okolicy ukończony. Stan zboża zapowiada się dobrze. Kartofle również dobrze wyglądają. Najlepiej groch, którego w tutejszej okolicy bardzo wiele sadzą. Sądzą starzy ludzie, że żniwa zle nie będą.

(Ustąpienie zasłużonego nauczyciela). Krąży po tutejszej wsi pogłoska, że zasłużony nauczyciel tutejszy p. Hamerski Augustyn, który od roku 1885 wychował całe pokolenia, ma na jesień przejść w stan spoczynku. Ludność tutejsza przez prawie zupełnie wychowana przez niego w okresie 46 letniej jego pracy w Męcikale, odczuwa stąd żal wielki. Ogólnie słyszy się zdanie; takiego nauczyciela już nie dostaniemy. P. Hamerskiemu, który za wytrwałą pracę na jednem i tem samem miejscu nawet za czasów niemieckich umiał być Polakiem, a którego cała wieś jak ojca szanuje, doprawdy należy się: „Polonia Restituta".

(Zastój w tutejszym tartaku). Istnieje tutaj wielki tartak firmy Wegener z Solca, który już od długiego czasu częściowo nie pracuje. Obecnie, gdy nastał czas zbierania kurków czy też kurzajek, już rano od godz. 3-ej wybiega cała wieś do lasu po zbiór ich. Całe kosze znoszą ludzie pod wieczór do wsi, które następnego dnia wykupuje firma Słomiński z Brus, płacąc wszystko gotówką. Stąd radość we wsi wielka, bo inaczej musieliby ludzie wieś opuszczać by w inych stronach szukać kawałka chleba. Dziennie zbiór kurków czy kurzajek wynosi 30—40 centnarów, a były już dnie, że zebrano nawet 60 centnarów. (sh)

—** TUCHOLA. (Czyn zasługujący na pochwałę). W ostatnich tygodniach zachorowało w naszem mieście kilkoro dzieci szkolnych na zapalenie ślepej kiszki. Ostatnio zachorowała uczenica 4-tej klasy szkoły powszechnej Wombelówna córka ubogiej wdowy. Nauczycielka p. Kupkowa widząc groźny stan zdrowia swej uczenicy, zaprowadziła ją celem zbadania do lekarza, który zalecił operację. Wiedząc, że uboga wdowa nie mogłaby pokryć kosztów operacji, poszła p. Kupkowa do sołtysa gminy N. Tuchola prosić o udzielenie subwencji, którą oczywiście po długim trudzie, jednakże nie bez przykrości dla siebie — uzyskała, tak, że dziecko w ten sam dzień wyjechało na operację. Wdzięczna matka opowiada dzisiaj wszędzie że życie swej córki zawdzięcza tylko zabiegom p. Kupkowej. Gdyby całe społeczeństwo zrozumiało w ten sposób swoje posłannictwo, moglibyśmy spokojnie patrzeć w przyszłość.

—** HEL. Życie kąpielowe w tym roku mniej jest ożywione, aniżeli w latach ubiegłych, mimo, że ceny nie są zbyt wysokie. Zwiększony ruch panuje natomiast w Jastarni, Wielkiej Wsi i Chałupach.

—** GDAŃSK. (Szopki szowinistów.) Miasto Gdańsk jest bez przerwy widownią nacjonalistycznych manifestacyj niemieckich. W dniu wczorajszym odbył się znów z wielką pompą t. zw. „dzień niemiecki" członków Związku Wiernych Prusaków i Krajowego Związku Niemieckiego „Ostbundu" w Gdańsku.



— Właściwie, dlaczego chcesz się ze mną koniecznie ożenić?
— Bo cię kocham...
— To cię może poniekąd usprawiedliwia — nie jest jednak dostatecznym powodem dla Twych zamiarów.

Z całej Polski

—** BYDGOSZCZ. Nadchodzi szereg informacji o niebywałych stosunkach z gospodarki magistratu Inowrocławskiego. System protekcyjny rozplenioný był tam w sposób zupełnie niespotykany, przyczem przy zarządzeniach magistratu jego urzędnicy pobierali przy rozdawnictwie robót publicznych poważne kwoty ponad sumę umówioną, dla celów osobistych, wpływając na zatamowanie tempa przeprowadzonych przez magistrat robót. W afery te zamieszany jest głównie budowniczy miejski radca magistratu p. Dziewiór. Pismo zarzuca także szereg uchybień posłowi Lisowskiemu w czasie gdy piastował on stanowisko radcy magistratu Inowrocławia.

(Echa sprawy o lichwę towarową.) Z okresu naganki na kupców w poszukiwaniu i pogoni za lichwiarzami pośród kupiectwa z czasów działania „słynnych" komisyj obywatelskich, który to czas szczególnie w Bydgoszczy zapisał się w smutnej pamięci licznych obywateli, daje się słyszeć teraz echo w postaci wyroków i wyniku wówczas wdrożonych procesów. I tak głośną była na początku 1924 roku sprawa p. Koczorowskiego z Bydgoszczy, który jako kupiec prowadzi handel obuwia od 1908 roku, a któremu zarzucano uprawianie lichwy obuwia.

Na skutek donosu, władze państwowe obłożyły w magazynach p. Koczorowskiego aresztem ogółem 1 713 par obuwia, które przewieziono i ulokowano w ubikacjach biur Magistratu miasta Bydgoszczy.

Gdy zajęcie okazało się bezpodstawne, zwrócono p. Koczorowskiemu obuwie o 20 i pół par mniej, a nadto w zwróconej ilości znajdowało się obuwie noszone i obcego pochodzenia, razem 91 par. Pan Koczorowski wystąpił przeto ze skargą przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot reszty zabranego swego czasu obuwia. Wydział Cyw. Sądu Okr. w Poznaniu orzekł co następuje: „Pozwany (Skarb Państwa) jest winien wydać powodowi (p. Koczorowskiemu) 111 i pół par, za równoczesnem odebraniem od powoda 91 par różnego obuwia. Pozwany (Skarb Państwa) ponosi koszta sporu".

Wyrokiem powyższym zaspokojono pretensje materjalne p. Koczorowskiego, czy jednak poniesione przez niego straty moralne uda się chociaż w części wynagrodzić, należy powątpiewać.

W Bydgoszczy zastępował p. Koczorowskiego adwokat dr. Typrowicz, w Poznaniu adwokat dr. Hoppe. Wyrok powyższy, jak wogóle cała zajście wskazuja na wymowniej, jak najniesłuszniej pomawiano zdrowy rdzeń naszego kupiectwa o chęci szybkiego zbogacenia się i uprawiania lichwy. Trzeba było jednak długiej i mozolnej walki, zanim sfery nasze rządowe przekonały się, jak wielką krzywdę wyrządzało się działaniem lokalnych, obywatelskich komisyj walki z lichwą i drożyzną. P. Koczorowski w Bydgoszczy dzięki energicznemu przeprowadzeniu procesu doznał rehabilitacji, a ilu kupców nie zdołało tego dla braku środków w tych krytycznych warunkach przeprowadzić i zabrano im dobrą opinję obywatela?

—** KATOWICE. (Szczęśliwy bank.) Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach okazał się szczęśliwym posiadaczem dolarówki Nr. 827 669, na którą padła wygrana w sumie 3 000 dolarów oraz Nr. 706 981, na który padła wygrana w sumie 1 000 dolarów, przy losowaniu w dniu 1 lipca br. obligacyj 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serja II.

—* WARSZAWA. (Burza). Onegdaj o godzinie 4-ej popołudniu, przeszła obok Warszawy silna burza deszczowa, która krańcem swym zaczepiła tylko przedmieście Warszawy — Marymont. W czasie tej burzy padło dużo piorunów, które zniszczyły w kilku miejscach przewodniki oświetlenia elektrycznego, tramwajowe i telefoniczne. Jeden z piorunów wpadł również do domu nr. 64 na Marymoncie, lekko tylko na szczęście, kontuzjując 24-letnią Władysławę Bloch, która padła przerażona na ziemię, wraz z trzymanem na ręku dzieckiem.

Z powodu zerwania przewodów tramwajowych — komunikacja przerwana była przez kilka godzin. Naprawy świała i telefonów dokonano również przed wieczorem.

W śródmieściu Warszawy nie padła ani kropla deszczu. Również i onegdajszej nocy, gdy w okolicy Otwocka przeciągała wielka ulewa — w Warszawie mieliśmy noc pogodną.

—** LUBLIN. (Proces o zaburzenia bezrobotnych.) Dziś przed sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 23 bezrobotnym, oskarżonym o udział w rozruchach w dniu 6 kwietnia br. W rozruchach tych tłum, liczący około 2000 osób, przeważnie bezrobotnych, starał się wtargnąć do Magistratu, aby wymusić uzyskanie pracy. Podczas rozruchów zostało rannych 7 osób. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

—** SIEDLCE. (Tragiczne samobójstwo.) Z powodu groźby redukcji odebrał sobie dziś życie postaniec Urzędu Pocztowego w Siedlcach, 40-letni Franciszek Somla.

—* LUBLIN. (Piąty Tydzień Społeczny „Odrodzenia" w Lublinie). W dniach 19—25 sierpnia br. odbędzie się w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego piąty Tydzień Społeczny „Odrodzenia", który jak zwykle zgromadzi przedstawicieli nauki i akcji katolickiej, oraz młodej polskiej inteligencji.

Między wykładami, które zostaną na kursie wygłoszone, podajemy następujące: 1.Chrystus a idea odrodzenia ludzkości, 2. Encyklika Papieska — Chrystus Pan Królem, 3. Modlitwa indywidualna i społeczna, 4. Znaczenie rewolucji komunistycznej dla cywilizacji współczesnej, 5. Charakterystyka warstw społecznych w Polsce, 6. Nauka Tomizmu, a kryzys gospodarczy, 7. Zagadnienie faszyzmu, 8. Problem demokracji współczesnej, 9. Kryzys parlamentaryzmu, 10. O typ pracownika społecznego w Polsce, 11. Prawo małżeńskie w Polsce w świetle nauki kościoła, 12. Małżeństwo jako podstawa cywilizacji społeczeństw.

Między prelegentami, którzy dotychczas przyobiecali swój współudział, są nazwiska następujące: ks. dr. Kruszyński, Rektor Uniwersytetu Lubelskiego, Poseł Tadeusz Błażejewicz, ks. prof. Kaczorowski, prof. L. Caro, ks. prof. Korniłowicz, prof. senator J. Makarewicz, ks. prof. dr. Szymański, Prorektor Uniwersytetu Lubelskiego, mecenas Stanisław Janczewski, ks. prof. Gerstmann.

We wszystkich sprawach związanych z kursem oraz po informacje należy się zwracać pod adresem: Lublin „Odrodzenie" Uniwersytet p. Eugeniusz Kobyłecki.

Przyjazd uczestników nastąpi w dniu 18 sierpnia, inauguracja Tygodnia Społecznego odbędzie się w dniu 19-go sierpnia, a zakończenie w dniu 25-go — poczem wszyscy uczestnicy wezmą udział w Zjeździe Katolickim w Warszawie.

—* WILNO. (Okropny napad bandytów). W powiecie Postawskim pod Wilnem w nocy z piątku na sobotę dokonany został napad bandytów na mieszkanie dozorcy leśnego p. Aleksandra Kadeńskiego. Kadeński wraz z żoną i dwoma synami zostali zamordowani, poczem dom ich podpalono.



— Taki miły i sympatyczny człowiek, a zna same ordynarne piosenki.
— Czyżby ci je śpiewał?
— Nie, tylko, że wygwizduje ich melodje.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Sprzedaż źrebięcia wojskowego.

Dnia 15 lipca br., o godzinie 9 przed południem, odbędzie się na **targowisku** przy ulicy Rzeźalnianej **sprzedaż czteromiesięcznego źrebięcia wojskowego** w drodze licytacji publicznej.

7430 **Prezydent miasta.**

Pożary leśne.

§ 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1-go kwietnia 1880 r. brzmi:

Grzywną do 1500 zł albo aresztem do 14 dni karany będzie ten, **kto:**

1. zbliża się lub wchodzi do lasu z ogniem względnie światłem odkrytem,
2. w lesie obchodzi się lekkomyślnie z ogniem, rozrzuca względnie upuszcza żarzące lub tlące się przedmioty,
3. pominąwszy wypadki przewidziane w § 360 nr. 6 kodeksu karnego, w lesie względnie w niebezpiecznej bliskości lasu bez wyraźnego zezwolenia władzy kompetentnej ogień rozpala lub mając zezwolenie, rozpalonego ognia nie dosyć strzeże, zaniecha dostateczne ugaszenie takowego lub zalanie wodą pozostałego żarzewia,
4. pominąwszy wypadki przewidziane w § 360 nr. 10 kodeksu karnego stawia opór Władzy Policyjnej, urzędnikom leśnym lub właścicielom lasu przy zawezwaniu do pomocy ręcznej podczas pożaru lasu, mimo, że bez mniejszego uszczerbku dla siebie mógł był zawezwaniu zadośćuczynić.

Powyższe rozporządzenie policyjne podaje się do wiadomości publicznej. Do wszystkich miejscowych obywateli, zwracamy się z prośbą, ażeby w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego uważali na to, by w lesie i parku miejskim poza główniemi drogami jezdnemi nie palono wzgl. z ogniem nieostrożnie się obchodzono. Urzędnicy leśni mają nakaz każdego niezastosującego się do powyższego rozporządzenia natychmiast podać do raportu.

Grudziądz, dnia 9 czerwca 1926 r. [7147

Magistrat — Zarząd leśnictwa.
(—) Dr. Urbański.

Wyjeżdżam!
Nie przyjmuję ◄— **do dnia 10-go sierpnia br.**
Dr. med. F. Zieliński
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 25/26
7417

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 17 lipca br., o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę
traktor Ford.
Miejsce sprzedaży: Groblowa 19, podwórze
PRZETARG ogłoszony na dzień **14 lipca 1926 r.**
ODWOŁUJE SIĘ
7434 **Józefowicz**, kom. sąd.

Suszone kwiaty lipowe
po najwyższych cenach kupuje 7397
Apteka pod Lwem - Pańska 22

Mineralna Woda Czerniewicka
Wyborna woda stołowa
Solanka brom-jodowa, doskonały środek, używany przy cierpieniach żołądka, kiszek, nerek, krtani i narządów oddechowych. [7359
Polecana przez najznakomitsz. lekarzy
NA SPRZEDAŻ:
w Drogerji pod „Orłem", ul. Toruńska
w składz. kol. B. Wasilewski, ul. Toruńska
" " W. Ristau nast. ul. Pańska
" " J. Gawroński, Koszarowa
Zdrój Czerniewice
Składnica w Grudziądzu
Kazimierz Preiss
ulica Mickiewicza 16 — telefon 742

KINO ORZEŁ
Początek o godz. 6.15 i 8.15
Ceny miejsc zniżone o 50 proc. aż do środy włącznie.
Od czwartku: „Sanin" film ze śpiewem.
Program rekordowy! I. Najpotężniejszy film amerykański w 9 akt. ze złotej serji **Mary Carr**
NIE GRZESZ MATKO!
w roli gł.: **MARY CARR.** — Matki, córki, ojcowie, synowie pójdźcie i obejrzyjcie się sami w zwierciadle tego najpotężn. filmu.
II. Dramat sensacyjno-salonowy w 7-miu aktach:
Jej zielone oczy w roli gł. **Helena Makowska.**
oraz **NADPROGRAM.** — **Razem 18 aktów.** [7421

MYDŁO *Loran* — *odznacza się silnym zapachem - jest niezrównane w jakości.*
MYDŁO *Miaflor* — *usuwa wszelkie nieczystości skórne.*
MYDŁO *Glicerynowe* — *przeźroczyste, dla delikatnej cery.*
MYDŁO *Przemysławka* — *o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę.*
MYDŁO *Fleurs de Stamboul* — *mydło wybotowe, zapach o tendencji perfum wschodu.*
Oryginalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ.
7012

POŃCZOCHY
jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,
Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych**
Pomorska Fabryka Pończoch
Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284
7336
Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia

Hipolit Kotliński
GRUDZIĄDZ
I-szy skład ulica Mickiewicza nr. 24 — Telefon nr. 8
II-gi skład ulica J. Wybickiego nr. 7 — Telefon nr. 8
poleca bardzo korzystnie
WĘGIEL
PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
CEMENT
WAPNO
Wszelkie materjały budowlane i rolnicze
CENTRYFUGI (znane i wypróbowane marki)
Wózki dziecięce
Łóżka żelazne
oraz najrozmaitsze artykuły wchodzące w zakres branży żelaza
7213

TAPETY w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.
Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe
Ceratę na stoły i wózki dziecięce
w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 7310
Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości
P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Zawiadamia
się zainteresowanych, że **zawodowy kurs** kroju i szycia krawieczyzny oraz bielizny damsk. i męsk. rozpocznie się 1-go września. Zapisy od 10—4 popoł. **Lipińska**, Nadgórna nr. **23**, II p. [7848

Sprzedaże

Dom
i 4 morgi ziemi, w tem skład kolon., jadalnia, 13pok. i letnisko z wszelkimi meblami przy Grudziądzu, 1 koń i 2 wozy, dogodna wpłata i odpłata, okazyjnie sprzedaje **Dejewski i S-ka** Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 16 (7503

Kawiarnia
do sprzedania, może być od zaraz. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 7856pm

Do sprzedania:
magiel, centryfuga, maślnica, szkła konserwowe, komoda, szafa, pościel, biurko z fotel. i szafą, zegar, obuwie, firany, kołdry, deski, duży obraz itp. Inf. w Gł. P. nr. 7922pm

Szory wyjazd. na 1 konia, dobrze utrz. sprzedam za 130 zł **Fischer**, ulica Mickiewicza nr. 18, I piętro.

Motocykl
nowoczesny sprzedam bardzo korzystnie z powodu wyjazdu. Adr. wsk. Głos Pomorski nr. 7416

Kupna

BECZKI od smoły i oleju
kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły [6489
Fabryka papy dachowej.

Kupię MAJĄTEK
400 do 800 mórg. Upraszam o szczegółową ofertę z pod. ostatecznej ceny oraz warunków spłaty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7427.

Do ogólnej wiadomości.
Szan. Publiczności niniejszem łaskawie uprzejmiej donoszę, że ważniejsze dokumenta od roku 1925 sądownie zapisanej firmy Jan Bielawski i Syn, ważne są tylko wtenczas o ile podpisane są nazwiska
Jan Bielawski sen.
Jan Bielawski i Syn
skład nagrobków
Grudziądz - Rzeźalniana 15.

Baczność!
WYSOKIE CENY
płacę za **brylanty, zegarki, łom złota i srebra, platynę i doublé, zęby sztuczne i szczęki** (stare i połamane)
Mickiewicza nr. 21, I piętro
7431 B. PAPIER

Posady

Dzielny leśnik
górnoślązak, 25 l. prakt., żonaty, 3 dzieci, energiczny, dobrze obeznany z wszelkiemi pracami leśnemi, poszukuje posady od 1. X. 1926 r. Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 7407

Porządny i uczciwy człowiek może się zgłosić jako **portjer** w Hotelu Król. Dwór.

Młoda dziewczyna
znająca się na każdej pracy w gosp., sumienna i prac., poszuk. zajęcia w mieście lub na wsi w dobr. obyw. domu. Zgł. do Głosu P. nr. 7432

Poszuk. posady od zaraz
panienka
umiej. dobrze szyć, może się zająć dziećmi. Wyjechałaby chętnie na wieś. Ul. Radzyńska nr. 1, u p. Brydel dla p. W. M.

Panienka
inteligentna, sierota, znająca krawieczyznę, bieliznę i wszelkie robótki zajmie się 1—2 dziećmi za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 7919 pm.

Starsza kobieta
do 2-ga dzieci potrzebna natychmiast. **Winter**, Rzeźalniana 26. [7432

POKOJOWA
dziewczyna uczciwa i pracowita, która już była we dworze, potrzebna od 1 sierpnia. Także rozsądna, zdrowa **dziewczyna do 2 dzieci** poszukiw. Osobiste zgł. z świadec. **Majątek Płochocin** st. Warlubie, p. Świecie

Mieszkania

Poszukuje się od zaraz
5 pokojowego słoneczn. mieszkania
z przynależnemi wygodami. Oferty do eksp. Głosu Pom. nr. 7871pm

Pokój umeblow.
z całem utrzymaniem natychmiast do wynajęcia ul. Szkolna nr. 8, II. (7328

Pokój umebl. z balkonem
wynajmę dwom paniom J. Wybickiego 6/8, III piętro.

Frontowy umebl. pokój
do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I prawo

Zguby

Zgubiłem portfel
z wszystkiemi dokum. i to: wykaz osobisty, zezwolenie z prawem jazdy dorożki nr. 13573 itp. Uczciw. znalazcę uprasza się o zwrot na Mickiewicza 23, parter.

Różne

Około 80 KRZESEŁ
trzcinow. **do wyplecenia** w o ile możności u mnie. Emil Schmidt **Owczarki** [7921

3—5000 zł
na podstawie dolara **szukam** na I hipotekę. na 200 morgowe gospodar. pszennej ziemi. Procent według umowy. Łask. zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 7907ps.

Poszukuje się sklepu
z 2 pokojami i kuchnią wśród miasta za odstępnem. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 7401.

PLAC na składnicę
wielkości 24 × 32 mtr. oparkaniony, narożnik Książęcej i Starościńskiej do wynajęcia. Bliższe informacji udzieli się w składzie Plac 23 Stycznia nr. 18 [7435

Księgi Handlowe
w wielkim wyborze poleca
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19
Przy zapłacie gotówką 10% rabatu.
7314

Piegi

żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana Gadebusche
Axela krem od piegów
1/1 zł. 4,50 zł, 1/2 zł. 2,50 zł.
Axela mydło
1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł
w Grudziądzu do nabycia w następujących drogeriach: E. Edmund Hanczewski (6363 F. Bange, ul. Chełmińska 56 D. Klimek & Co. „Alchemia" W. Becker, Plac 23 Stycznia „Drogerja Bałtyk" lipowa 5

Kino Apollo
Początek o godzinie 6.15 i 8.20
Dziś i dni następne **KSIĄŻĘ KRWI** (Monsieur Beaucaire) **z Rudolfem Valentino**
Monumentalny dramat erotyczny w 10-ciu aktach. Rzecz dzieje się w Wersalu i w angielsk. miejsc. kąpielow. Bath